GRATIS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
wtorek
26 kwietnia
1949 r.
Rok V
Nr 113
(1377)
CZYTELNIK

NIE POZWOLIMY

kupić naszej krwi za dolary! — *mówi przedstawiciel Afryki*

Poniedziałkowe obrady Światowego Kongresu w Obronie Pokoju

PARYŻ, 25. IV. (PAP). **Przedpołudniowe posiedzenie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju rozpoczęło się w poniedziałek pod przewodnictwem senatora Donini** (Włochy).

Jako pierwszy mówca wystąpił delegat **Murzynów afrykańskich GUEYE ABBAS.** Stwierdził on, że z samych założeń Związku Radzieckiego wynika, iż nie może on stanowić groźby dla pokoju. Kraj socjalizmu nie potrzebuje nowych rynków zbytu, nie jest źródłem kryzysów ani wojny. Jedynie wielcy kapitaliści czerpią zysk z wojen, które dają im możność eksploatacji człowieka. My, mieszkańcy Afryki, nie pozwolimy kupić naszej krwi za dolary.

Kończąc, delegat Afryki stwierdził, że walka o wyzwolenie ludów kolonialnych jest również częścią walki o pokój.

Z kolei przemawiał **b. minister irański — ESKANDARI.** Omówił on szczególną sytuację Iranu, którego złoża naftowe są łakomym kąskiem dla trustów amerykańskich i który, dzięki swej sytuacji geograficznej, zachęca imperialistów do prób tworzenia baz. Stwierdził on dalej, że obecny rząd irański prześladuje demokratów z partii Tudeh. Imperializm amerykański położył rękę na polityce i ekonomice Iranu. Jednakże, wbrew knowaniom imperialistów, naród irański nie chce wojny, a w stosunku do Związku Radzieckiego żywi uczucia przyjaźni.

Z ramienia delegacji **włoskiej** przemawiał **słynny baryton TITA RUFFO.** Jeżeli chcecie wojny — oświadczył on pod adresem podżegaczy wojennych — to idźcie się bić sami, a nas zostawcie w spokoju. Mówca wyraził przekonanie, że zjednoczenie ludzi dobrej woli różnych narodów, ras i poglądów — zapewni pokój.

DELEGAT KOREI, Hen-Ser-Ya, podkreślił całkowitą solidarność całego narodu koreańskiego z celami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Francuz **de BARRAL** pozdrowił Kongres w imieniu 2 i pół miliona zorganizowanych b. **kombatantów francuskich,** którzy przyłączają się zdecydowanie do akcji pokojowej.

Dłuższe przemówienie wygłosił **delegat brytyjski, członek parlamentu — JOHN PLATTS MILLS.** W roku 1945 — oświadczył mówca — cała Wielka Brytania znajdowała się w obozie pokoju, lecz naród brytyjski został oszukany. Rząd nasz wciąga Wielką Brytanię do obozu agresji. Dążeniem imperialistów amerykańskich jest wyzysk gospodarczy całego świata, co wymaga jego politycznego i wojskowego podporządkowania. Po druzgocącej klęsce tej polityki w Chinach, główną sceną interwencji amerykańskiej staje się Europa Zachodnia, co ma otworzyć drogę interwentom do kolonii na całym świecie. Dążeniom tym przeciwstawiają się jednak narody. Dzielna walka, prowadzona przez ruch pokojowy Francji i Włoch, zagradza im drogę.

Kończąc, poseł Platts Mills oświadcza m. in.:

Musimy położyć kres polityce, zmierzającej do wykorzystania brytyjskich związków zawodowych dla rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Musimy położyć kres tłumieniu wolnościowych ruchów ludów kolonialnych imperium. Musimy zerwać z tymi, którzy starają się zdusić każdy ruch ludowy. Musimy zerwać z Bevinem. Musimy zerwać z polityką służalstwa wobec Stanów Zjednoczonych. Trzeba odwołać naszych żołnierzy z Malajów, Środkowego Wschodu, Grecji i Chin. Trzeba odesłać z naszego kraju stacjonowane u nas formacje amerykańskie. Niech żyje wielka walka ludów o pokój!

Delegat Indii — Tombhekar — stwierdza, że Indie znajdują się obecnie w stanie coraz dalej idącego uzależnienia gospodarczego od Ameryki. Towary amerykańskie zalewają tamtejszy rynek, ograniczany jest natomiast eksport towarów indyjskich. Penetracja amerykańska odbywa się pod płaszczykiem „walki z komunizmem". Zakłada się w Indiach obozy koncentracyjne, ruch robotniczy jest prześladowany. Delegatom, wybranym przez rzesze ludu indyjskiego, uniemożliwiono wyjazd na Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Pod sztandarami rozumu i serca

Od praskiego korespondenta „API" dla „Dziennika Łódzkiego"

„Obrady nasze toczyły się pod znakiem rozumu i serca — stwierdził w ostatnim dniu praskiej sesji Paryskiego Kongresu Pokoju jeden z delegatów". Reprezentujemy bezwzględną i przeważającą większość narodów całego świata pragnących pokoju, nienawidzących wojny jako zła najgorszego — postępową część ludzkości zdolną unicestwić w zarodku ciemne knowania podżegaczy wojennych.

Era imperializmu zbliża się nieuchronnie ku końcowi".

Praska sesja Paryskiego Kongresu Pokoju podobnie jak zasadnicze obrady paryskie jest manifestem ogromu sił obozu antyimperialistycznego.

Sala parlamentu czechosłowackiego rozbrzmiewała nieustannie raz po raz żywiołowymi oklaskami na rzecz ludu radzieckiego jako najbardziej konsekwentnego obrońcy i organizatora pokoju.

Słyszeliśmy z trybuny praskiej przemówienia w kilkunastu językach. Mówili przedstawiciele narodów Związku Radzieckiego, mówili Czesi, Słowacy, Polacy, Węgrzy, Rumuni, Bułgarzy, Niemcy, Austriacy, Irańczycy.

Znaczenie i wagę praskiej sesji Paryskiego Kongresu Pokoju wyrażą chyba najlepiej następujące słowa z przemówienia jednego z delegatów węgierskich, profesora uniwersytetu budapeszteńskiego, Rusznyaka: „Ślepcy spodziewali się, że zabraniając delegatom i delegacjom wstępu do Francji, przytłumią głos pokoju. Nieprawda".

Tego potężniejącego głosu niezłomnej woli wszystkich ludzi uczciwych nic i nikt nie jest w stanie przytłumić. Wola nasza i głos nasz będą szły i potężniały, aż staną się wspólnym dobrem wszystkich ludzi."

Warszawski Oddział KUK (Komitet Upowszechnienia Książki) ekspediuje dziennie około czterech ton książek — sześciu tysięcy tomów. Na zdjęciu: — stosy książek czekają na dzienną ekspedycję. KUK dotychczas — wydrukował 100.000 tomów, rozprowadził w prenumeracie 189.000 tomów, do bibliotek 420.000 tomów, przez księgarnie 100.000 tomów.

W odległości 7 klm *od centrum Szanghaju*

MOSKWA, 25.4 (PAP). W DEPESZY Z PEKINU AGENCJA SINHUA PODAJE NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT:

Zdradziecki rząd reakcyjny Kuomintangu w Nankinie przestał istnieć jeszcze przed wkroczeniem armii ludowo-wyzwoleńczej do Nankinu. Tzw. p. o. prezydenta Li-Tsun-Jen i jego „premier" Hi-In-Czin uciekli z Nankinu. Kuomintangowski garnizon Nankinu i żandarmeria wycofują się wzdłuż drogi Nankin—Hang-Czou Przyłączyły się doń ogarnięte paniką wojska kuomintangowskie, uciekające z Pukou na północnym brzegu rzeki Yang-Tse-Kiang na przeciwko Nankinu i z miast położonych na południe od tej rzeki.

NOWY JORK, 25.4 (PAP) Według nadeszłych tu z Szanghaju doniesień, czołówki chińskiej armii ludowej zbliżyły się na odległość zaledwie 7 km od centrum tego miasta. Zajęły one poprzednio stację Nan-Ziang na linii Nankin — Szanghaj, w odległości 15 km na zachód od Szanghaju.

W rejonie między Szanghajem a Hang-Czou znalazło się w potrzasku około 300 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich.

We Włoszech zwycięża *lewica socjalistyczna*

RZYM, 25.4. (PAP). Półoficjalna agencja Ansa podaje wyniki wyborów przeprowadzonych na niektórych kongresach prowincjonalnych włoskiej partii socjalistycznej w związku z kongresem krajowym partii, który ma odbyć się 11 maja we Florencji.

Wyniki te są następujące: Rzym i prowicja: lewica partyjna (Nenni, Pertini, Basso) otrzymała 75 proc. głosów, tj. o 18 proc. więcej niż na kongresie w czerwcu ub. roku, centrum (obecne kierownictwo partii) otrzymało 21,6 proc., tj. o 8 proc. mniej niż w roku ubiegłym, prawica partyjna (Romita) 2,9 proc., tj. o 9 proc. mniej, niż w roku ubiegłym W Bolonii: lewica 63.8 proc., centrum 32,15 proc., prawica 3.98 proc. Neapol: lewica 86,76 proc., centrum 6,18 proc., prawica 3.14 proc. Foggia: lewica 41,75 proc., centrum 53,55 proc., prawica 4.7 proc. Udine: największą ilość głosów uzyskała lewica, drugie miejsce zajęło centrum. Prawica uzyskała zaledwie kilkaset głosów.

Miejskie Rady Narodowe

muszą rozszerzyć swą działalność

Plenarne posiedzenie MRN w Łodzi

Na wczorajsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej przybyli wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego i członek Rady Państwa Stanisław **Szwalbe,** zast. szefa Kancelarii Rady Państwa min. **Sznek** i dyrektor Biura Organizacyjnego Kanc. Rady Państwa — **Wendel.**

Po wyczerpaniu zwykłego porządku dziennego zabrał głos przewodniczący MRN, **Andrzejak,** celem złożenia sprawozdania z działalności Rady w r. 1948. Mówca stwierdził, że MRN nie zdołała wypełnić wszystkich postawionych przed nią zadań.

Zasadnicza praca MRN szła dwoma torami: 1) planowania życia gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem ustalania budżetu gminy miejskiej i 2) kontroli działalności instytucji na terenie Łodzi.

MRN odbyła w r. 1948 20 plenarnych posiedzeń, podejmując 151 uchwał. Poważny odcinek pracy Rady stanowiły próby rozładowania ciężkiej sytuacji mieszkaniowej. Zagadnienia tego nie udało się dotąd rozwiązać we własnym zakresie i intensywniejsza pomoc władz centralnych wydaje się konieczna. Bardzo dużo wysiłków zużywało Prezydium MRN na załatwianie w ostatniej instancji sporów mieszkaniowych.

Mówca omówił pokrótce działalność poszczególnych organów MRN, poddając szczególnej krytyce Komisję Kontroli Społecznej.

Na zakończenie prez. Andrzejak stwierdził, że dla podniesienia poziomu prac MRN należy uaktywnić ogół radnych, rozbudować Komisję Kontroli Społecznej, powołać do życia dzielnicowe Rady Narodowe i Komitety Blokowe,

Wnikliwej analizie poddał sprawozdanie Prezydium MRN dyr. **Wendel.**

Poszczególne posiedzenia MRN — były dość schematyczne — powiedział dyr. Wendel. Odchylenia od tematyki formalnej stanowiły wyjątki. Plenum w dniu 30.8. ub. r. trwało 30 minut. Posiedzenie z 28.9, na którym MRN uchwaliła budżet nadzwyczajny, trwało 50 minut.

MRN nie poddawała krytyce działalności poszczególnych agend Zarządu Miejskiego i innych instytucji.

— Rady Narodowe muszą rozszerzyć swą działalność, muszą stać się sumieniem społeczeństwa, szkołą rządzenia i wychowania publicznego — oświadczył na zakończenie mówca.

Do późnej nocy przeciągnęła się dyskusja, w której radni ustosunkowali się krytycznie i samokrytycznie do działalności MRN. Podsumowania dyskusji dokonali sekretarz KŁ PZPR Duniak, prezes MRN Andrzejak, wicemarszałek Sejmu Szwalbe i minister Sznek. Treść tych przemówień podamy jutro.

Ostatnie wiadomości

CENA RYŻU SPADŁA 24-KROTNIE

NOWY JORK, 25. IV. Wiadomości prasowe z Nankinu stwierdzają, że życie w tym mieście w ciągu jednej zaledwie doby po wyzwoleniu znormalizowało się prawie całkowicie. Miasto przybrało wygląd pokojowy. Cena ryżu spadła 24-krotnie. Nazajutrz po wkroczeniu armii ludowej zniesiono godzinę policyjną i zarządzenia o zaciemnieniu miasta. Ustały trudności zaopatrzenia w prąd wobec ponownego otwarcia dostępu do północnego zagłębia węglowego. W niedzielę wieczorem oświetlone były jasno wszystkie gmachy Nankinu. Korespondenci zwracają uwagę na fakt, że wszyscy cudzoziemcy mogą bez skrępowania poruszać się po mieście. Zgodnie z zarządzeniem dowództwa wojsk ludowych zagwarantowana jest nietykalność prywatnego mienia zagranicznego i chińskiego.

ZACMIENIE SŁOŃCA

MOSKWA, 25. IV. (PAP). 28 kwietnia w pierwszej połowie dnia na obszarze ZSRR nastąpi częściowe zaćmienie słońca, które będzie widziane w południowo-zachodnich, północno-zachodnich i północnych miejscowościach europejskiej części ZSRR, a także na terenach północnych i północno-wschodnich azjatyckiej części kraju.

1300 ZEBRAŃ I WIECÓW

BERLIN, 25. IV. Na 1300 zebraniach i wiecach, które odbyły się w przedsiębiorstwach przemysłowych i urzędach Berlina, uchwalony został tekst depeszy powitalnej do uczestników Kongresu i Obronie Pokoju w Paryżu i Pradze.

W ZAGŁĘBIU RUHRY

BERLIN (Telepress), 25. IV. Na zebraniu zw. zawodowych Zagłębia Ruhry w Nuelheim, postanowiono obchodzić dzień 1 Maja pod hasłem: „O pokój, prawo i wolność". Zebrani postanowili jednogłośnie wysłać orędzie z pozdrowieniami do Paryskiego Kongresu Pokojowego i określili uroczystości pierwszomajowe, jako okazję do urządzenia manifestacji pokojowych.

HELSINKI

HELSINKI, 25. IV. Postępowa prasa fińska obszernie komentuje działalność Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Dziennik „Tyekansan Sanomat" pisze, iż wybranie do prezydium kongresu przedstawiciela fińskiego wywołało uczucie dumy u narodu fińskiego.

Pismo „Vapaa Sana" stwierdza, że nigdy jeszcze w dziejach ludzkości na jednym zgromadzeniu nie było reprezentowanych tylu mieszkańców różnych krajów świata i podkreśla, że wśród delegatów kongresu znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele kultury światowej.

O wynikach akcji scaleniowej

i zadaniach ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii

Referat sekretarza KC PZPR Józefa Cyrankiewicza, wygłoszony na plenum KCP ZPR w dniu 20. 4. 49 r.

WARSZAWA, 25.4 (PAP) — NA PLENARNYM POSIEDZENIU KC PZPR SEKRETARZ KC JÓZEF CYRANKIEWICZ WYGŁOSIŁ REFERAT O WYNIKACH AKCJI SCALENIOWEJ I ZADANIACH IDEOLOGICZNEGO I ORGANIZACYJNEGO WZMOCNIENIA PARTII.

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY NAJBARDZIEJ ISTOTNE FRAGMENTY REFERATU (pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Dróg").

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej i powstanie PZPR opartej o ideologię marksizmu-leninizmu dokonało się z jednej strony po długo letniej walce przeciw reformizmowi, przeciw socjal-nacjonalizmowi, przeciw agenturom burżuazji w klasie robotniczej; z drugiej strony zjednoczenie dokonywało się w konkretnej aktualnej walce o przezwyciężenie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia — w walce o całkowite przezwyciężenie socjaldemokratyzmu i wszelkich jego różnorodnych przejawów w polskim ruchu robotniczym, w walce o pełne zrozumienie istoty demokracji ludowej — jako drogi do socjalizmu — w warunkach stworzonych osiągnięciami zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR.

— w warunkach zdruzgotania faszyzmu w II wojnie światowej przez Związek Radziecki

— w warunkach odepchnięcia groźby interwencji imperialistycznej przez układ sił stworzonych zwycięstwem Związku Radzieckiego

— w warunkach braterskiego oparcia ekonomicznego o Związek Radziecki

i wreszcie w warunkach pełnej mobilizacji mas ludowych Polski do walki o ugruntowanie swoim wysiłkiem tej demokratyczno-ludowej drogi do socjalizmu i o czynne włączenie Polski Ludowej do obozu antyimperialistycznego.

Jako najbardziej istotna część składowa procesu zjednoczenia — dokonywało się w miesiącach pokongresowych scalenie dawnej organizacji PPR i PPS.

Scalenie, które nastąpiło jako realizacja uchwał kongresu zjednoczeniowego i to uchwał zarówno organizacyjnych jak politycznych i ideologicznych, było z natury rzeczy dalszą walką o całkowite usunięcie pozostałości wpływów WRN, wpływów reformizmu i oportunizmu wśród części byłych członków PPS — było równocześnie walką o przezwyciężenie objawów separatyzmu, grupowości i sekciarstwa — tam, gdzie one występowały lub jeszcze występują.

Akcja scalenia podstawowych organizacji partyjnych ułatwiła spopularyzowanie wśród członków partii założeń ideologicznych PZPR: marksizmu-leninizmu.

Akcja scaleniowa wniosła jasność i zapoznała z charakterem naszego państwa ludowego szerokie rzesze członków partii.

Akcja scaleniowa pomogła w przezwyciężeniu starych socjal-demokratycznych pojęć i tradycji, pomogła w uwalnianiu się od balastu rzekomej „syntezy" między reformistyczną a rewolucyjną koncepcją organizacyjną.

Akcja scaleniowa podstawowych organizacji dopomogła w znacznej mierze w likwidacji przegrody, dzielącej jeszcze b. członków PPR od członków b. PPS i dała możność szybkiego usunięcia organizacyjnego wszelkich śladów grupowości i izolacji, pozostałości z okresu rozłamu w szeregach klasy robotniczej.

Akcja scaleniowa pozwoliła rozwinąć i pogłębić sojusz robotniczo-chłopski w nowej jego postaci ruchu łączności fabryk ze wsią, ułatwiając tym samym stwarzanie warunków bezpośredniego oddziaływania klasy robotniczej na kształtowanie się stosunków na wsi.

Akcja scaleniowa podniosła autorytet i rolę kierowniczą PZPR wśród mas bezpartyjnych.

Akcja scaleniowa zacieśniła więź między organizacjami partyjnymi i całą klasą robotniczą, mało i średnio rolnym chłopstwem i inteligencją pracującą. Znalazło to wyraz w masowym zgłaszaniu się do partii, po jej zjednoczeniu, najlepszych przedstawicieli spośród robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Akcja scaleniowa zadała więc poważny cios reakcji i jej rachubom na trudności i rozdźwięki w partii, wykazując jej zwartość ideologiczną i organizacyjną.

Akcja scaleniowa wzmocniła władzę ludową w Polsce, stanowiąc poważny krok na drodze budowy fundamentów socjalizmu.

Na gruncie tych wyników uznać należy proces scaleniowy za zakończony.

Zakończony proces scalenia organizacyjnego — nie zwalnia jednak organizacji partyjnej od obowiązku dalszej ostrej czujności.

Było powiedziane na kongresie — „że nie jesteśmy jeszcze partią typu bolszewickiego, ale wierzymy niezłomnie, że partią taką będziemy. Podstawową jednak cechą partii typu bolszewickiego jest to, iż jest ona jak monolit". Takim monolitem staje się nasza partia.

Następnym warunkiem dalszego wykuwania partii-monolitu jest pełne i szybkie wykorzystanie możliwości, jakie stworzyła akcja scaleniowa — dla rozwinięcia masowego szkolenia ideologicznego, które objęłoby najszersze rzesze aktywu i członków partii.

Sporo w tej dziedzinie zostało zrobione.

Niemniej jednak zagadnienie szkolenia jest zbyt ważkim czynnikiem ideologicznego wzmocnienia naszej partii, aby nie zwrócić uwagi na to, że nawet dobrze rozwijające się szkolenie nie nadąża za palącymi potrzebami partii masowej. Zwłaszcza w obecnym tak niezmiernie ważnym okresie.

Tak jak paląca staje się kwestia umożliwienia poważnego dalszego podniesienia poziomu aktywu centralnego — tak z drugiej strony ulepszyć trzeba metody szkolenia i metody szeroko pojętej propagandy wśród najszerszych mas partyjnych.

Jako więc następne, po akcji scaleniowej organizacji partyjnej, zadanie, realizujące wykuwanie partii - monolitu, wymienić trzeba:

1 Konieczność podciągnięcia ideologicznego wszystkich ujawnionych dotąd słabych punktów,

2 Konieczność podwyższenia stopnia świadomości politycznej szerokich mas członkowskich, ze szczególnym uwzględnieniem tych dołowych organizacji partyjnych, które były dotąd zaniedbane.

Następnym, bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnej na okres poscaleniowy jest należyte i właściwe wykorzystanie ogromnego, coraz większego autorytetu, jakim cieszy się partia wśród bezpartyjnych.

Sprawa bezpartyjnych wciąż jeszcze wywołuje nieporozumienia.

Partia — jako czołowy, zorganizowany oddział klasy robotniczej, reprezentuje całą klasę robotniczą, ale nie można jej utożsamiać z całą klasą robotniczą.

To znaczy, że musimy lepiej, niż dotychczas wykorzystywać istniejące rezerwuary energii społecznej, a nie wkładać całego ciężaru na barki partii.

To znaczy, że powinniśmy umieć uruchamiać potężne transmisje do mas, takie jak związki zawodowe.

To znaczy, mówiąc przykładami, że powinniśmy np. w Samopomocy Chłopskiej umieć zaktywizować i po większyć energię bezpartyjnych mas chłopskich, powinniśmy nad rozwojem Samopomocy Chłopskiej czuwać opiekować się Samopomocą, ale nie stawać się sami samopomocą chłopską.

Trzeba w pracy z bezpartyjnymi — a dotyczy to nie tylko organizacji społecznych — ale i warsztatów pracy — a więc także urzędów, samorządów, środowisk naukowych i artystycznych, skupisk zawodowych inteligencji, skupisk młodzieży itd. nauczyć się różnicowania podejścia do bezpartyjnych.

Pewna część to ci, którzy zasilać będą w przyszłości partię naszą — jako jej członkowie — przy czym unikać należy pogoni za doraźnymi cukcesami — tym trzeba stworzyć odpowiedni klimat.

Następna część — to podstawowa masa bezpartyjnych — wahająca się nieraz, bierna nieraz, zacofana, ulegająca jakże często naciskom wrogiej ideologii.

Tym właśnie partia poprzez odpowiednio uruchomione transmisje na bezpartyjnych — stosując specyfikacje środowisk — winna przyciągać, zmniejszać wahania, chronić przed naciskiem wrogiej ideologii, zaszczepiać pozytywny i czynny stosunek do osiągnięć Polski Ludowej — wprzęgać do współpracy w poszczególnych dziedzinach, czynić z nich element coraz pozytywniejszy, coraz aktywniejszy, usuwając tym samym grunt spod rachub wroga, usuwając grunt spod penetracji agentur WRN i klerykalnych.

Wreszcie trzecia grupa wśród bezpartyjnych — wyraźna — wykrystalizowana — nie przeżywająca wahań — wroga nam ekspozytura reakcji. Cała umiejętność polegać musi na wyizolowaniu tej grupy od wpływu na dwie poprzednie — na wyeliminowaniu możliwości jej oddziaływania na życie publiczne.

Na wsi toczyć się więc będzie generalna bitwa o średniego chłopa. O to, czy będzie on klientem ideologii bogatego chłopa — czy będzie szedł z nami, razem z biednym i bezrolnym chłopem, razem z klasą robotniczą — przeciw kapitalizmowi.

W mieście toczyć się będzie i zaostrzać bitwa o część inteligencji zawodowej, o rzemieślników — o twórców naukowych i artystycznych. Rodzi się i potężnieje nowa, ludowa inteligencja. Wszystkie szanse są więc po naszej stronie — pod warunkiem, że wszystkie szanse dobrze wykorzystamy.

Na czym więc — dokładnie mówiąc — polega nasze zadanie:

Po pierwsze polega na bezwzględnym niedopuszczeniu do usiłowania wprowadzenia w Polsce średniowiecznej, a kryjącej za sobą oczywiste, kapitalistyczne i imperialistyczne interesy urojonej linii podziałów na niewierzących i wierzących.

Po drugie polega na bezlitosnym demaskowaniu wszystkich, którzy prowokacyjnie chcieliby taką linię podziału wprowadzać.

Po trzecie na wprowadzeniu istotnych, aktualnych, prawdziwych linii podziału — linii zróżniczkowania klasowego, sięgających daleko i głęboko w teren mas bezpartyjnych.

Następnym terenem walki klasowej jest sprawa właściwego ostrego przeciwstawienia patriotyzmu i internacjonalizmu — nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi.

Obecnie, po zakończeniu akcji scaleniowej nadszedł czas, aby przyjąć do partii liczne zastępy przodujących ludzi bezpartyjnych, robotników, chłopów i inteligentów — przodowników pracy, działaczy samorządowych i spółdzielczych, którzy wyrażali chęć wstąpienia do partii.

Oto — pokrótce wyliczone najważniejsze zadania, zmierzające do ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

Jest rzeczą niewątpliwą, że okres następny będzie, dzięki wysiłkowi organizacji partyjnych, okresem dalszych osiągnięć i zwycięstw partii na nowym etapie walki klasowej o socjalizm.

Na trybunie paryskiej:

Aleksander Abusch

w imieniu delegacji niemieckiej

PARYŻ, 25.4 (PAP) W toku sobotnich obrad Kongresu Obrońców Pokoju zabrał m. in. głos przewodniczący delegacji niemieckiej Aleksander Abusch.

Po wszystkich zbrodniach, popełnionych przez Niemców — oświadczył mówca — uważam za mój święty obowiązek uchylić głowę przed milionami ofiar agresji hitlerowskiej. Ofiary te zginęły w imię sprawy wszystkich narodów — również zbłąkanego narodu niemieckiego.

W imieniu pokojowego ruchu Niemiec wszystkich stref pragnę was uroczyście zapewnić, że powstaniemy zdecydowanie przeciwko organizowanemu przez imperializm amerykański szowinizmowi i rewizjonizmowi naszego narodu i że razem z całym światowym ruchem pokoju będziemy aktywnie walczyli przeciwko każdemu nowemu najeźdźcy.

Mogę was uroczyście zapewnić, że w radzieckiej strefie Niemiec, dzięki ogromnej historycznej zasłudze Związku Radzieckiego, panują siły demokracji i pokoju.

Niestety, nie można tego powiedzieć o strefach zachodnich. Wbrew umowie poczdamskiej, polityka anglo-amerykańska popiera tam głównego sprawcę dwóch wojen światowych — kapitalizm monopolistyczny. Musimy jasno powiedzieć na Kongresie Pokoju, że agresywna polityka paktu atlantyckiego zamierza przekształcić Niemcy Zachodnie w przedpole wojenne, a Zagłębie Ruhry — w wielki arsenał broni. My, delegaci niemieccy, stwierdzamy, że w interesie pokoju świata powstaniemy przeciwko budowaniu w Zagłębiu Ruhry nowego arsenału broni i szerzeniu wśród Niemców stref zachodnich ducha neofaszyzmu w celu zrobienia z nich pachołków nowego najeźdźcy.

Podział Niemiec stanowi groźbę dla świata. Jedynie konferencja warszawska wytknęła słuszną drogę rozwiązania problemu niemieckiego.

Jako wyraz naszej walki przeciwko podżegaczom wojennym przynoszę Kongresowi rezolucję szeregu organizacji demokratycznych i pozdrowienia od demokratycznego Związku Kobiet, które w samej strefie radzieckiej i w Berlinie zebrały 6 i pół miliona podpisów. Niech będą one dla was posłannictwem od nowych pokojowych Niemiec.

*

PARYŻ, 24.4. (PAP). Aleksander Abusch, przewodniczący delegacji niemieckiej na Światowy Kongres w Obronie Pokoju złożył naszemu korespondentowi oświadczenie następującej treści:

„W granicy na Odrze i Nysie widzimy granicę, pokoju między narodem polskim i niemieckim, a zarazem granicę pokoju światowego. Jest to nie tylko mój punkt widzenia oraz punkt widzenia niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, do której należę, ale i wszystkich szczerych antyfaszystów niemieckich. Wyciągnęliśmy naukę z doświadczenia hitlerowskiego i jesteśmy zdecydowani przeciwstawić się prądowi szowinizmu i rewizjonizmu w imię szczerych pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim".

Skończy się krzywda

3 milionów współobywateli

Jesteśmy w przededniu podjęcia dzieła o olbrzymim rozmachu i niezwykłym dla nas znaczeniu. Tym dziełem jest likwidacja analfabetyzmu.

Już za kilkanaście dni w całym kraju około ćwierć miliona dorosłych obywateli zasiądzie na ławkach szkolnych, ażeby zdobyć pierwsze podstawy nauki, otrzymać klucze do skarbca oświaty.

Ustawa o likwidacji analfabetyzmu uchwalona przez Sejm dn. 4.4 br. przejdzie do historii naszego narodu jako jedno z najwspanialszych dzieł Polski Ludowej. Wykonanie tej uchwały oznacza jednak nie tylko pełne upowszechnienie oświaty, lecz także wyrównanie wiekowej krzywdy, wyrządzonej milionowym masom przez ustrój Polski burżuazyjnej, oznacza prawdziwy awans społeczny dla 3 milionów ludzi w Polsce, którym oświata umożliwi pełniejszy udział w życiu społecznym i kulturalnym

Pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem, który będzie powołany w najbliższych dniach, zarządzi przeprowadzenie ścisłej rejestracji analfabetów i półanalfabetów na terenie całego kraju. W czterdziestu tysiącach gromad wiejskich i w tysiącach dzielnic miejskich — gromadzkie i blokowe komitety społeczne do walki z analfabetyzmem, podejmą rejestrację — według szczegółowo określonych przepisów. Wszystkie ankiety, instrukcje i przepisy są już opracowane. Kuratoria szkolne już ukończyły przygotowania do natychmiastowego uruchomienia kursów. Organizacje społeczne urządzają odpowiednie kursy w zakresie własnej działalności oświatowej.

48 tysięcy nauczycieli ludowych — to główny korpus armii, która podejmie walkę z ciemnotą i zacofaniem. Specjalne kursy wyszkolą zastęp pomocniczy instruktorów, którzy także podejmą nauczanie analfabetów.

Ustawa daje pełnomocnikowi rządu prawo powołania do pełnienia społecznej służby walki z analfabetyzmem każdej osoby, posiadającej do tego potrzebne kwalifikacje. Nastąpi to w tych wypadkach i na tych terenach, gdzie siły fachowe, którymi dysponują władze oświatowe, okażą się niedostateczne.

Społeczny obowiązek bezpłatnej nauki dla analfabetów i półanalfabetów nie ogranicza się jednak do ukończenia kursu nauki czytania i pisania. Absolwenci kursów, zorganizowani w zespoły czytelnicze, pozostawać będą jeszcze przez rok pod opieką świetlic i innych ośrodków oświatowo - kulturalnych. Dopiero po tym okresie, gdy specjalne komisje stwierdzą, należyty poziom zdobytej wiedzy, absolwent otrzyma świadectwo spełnienia społecznego obowiązku nauki. To bardzo słuszne postanowienie ma na celu zwalczenie groźnego i powszechnego dawniej zjawiska analfabetyzmu powrotnego.

Akcje walki z analfabetyzmem finansuje ministerstwo oświaty. Kredyty, przewidziane na ten cel na rok bieżący, wynoszą półtora miliarda złotych, niezależnie od 250 milionów, które przyznano już na dotychczas prowadzoną akcję. Ogólna suma kredytów, planowanych na walkę z analfabetyzmem do końca roku 1950, wyniesie 5,5 miliona złotych.

Przewiduje się, iż po 10 maja na terenie kraju uruchomionych będzie około 20 tys. kursów. Ogólna ilość kursów do końca roku 1951 wyniesie 120 tysięcy.

Środki finansowe, organizacja techniczna i aparat wykonawczy — wszystko jest przygotowane do podjęcia wielkiej kampanii, której hasłem jest całkowita likwidacja analfabetyzmu w Polsce do końca roku 1951. Rozpoczynamy najpiękniejszą z wojen: wojnę o światło dla trzech milionów umysłów naszych współobywateli, wojnę przeciw resztkom ciemnoty i zacofania w naszym kraju.

W chwili, gdy sześćset milionów ludzi ze wszystkich krajów świata wznosi tamę przeciwko szaleństwu podżegaczy wojennych — elementarz w ręku chłopa, w ręku robotnika — to nasza odpowiedź tym, którzy twierdząc, że występują w obronie kultury, chcą tę kulturę zniszczyć.

Stanisław Grzelecki

O JAK NAJSZYBSZĄ DECYZJĘ

Na ile części podzielą Łódź nowe linie kolejowe

Dlaczego Łódź nie rozbudowuje się? Czemu tak wolno postępują naprzód remonty domów, skoro (jak podał FGM) są na to fundusze? Te i tym podobne pytania zadają sobie łodzianie zaniepokojeni żółwim tempem prac budowlanych w Łodzi. Roboty te rzeczywiście posuwają się za wolno. Pisaliśmy o tym już wielokrotnie, obecnie zaś poruszamy ten temat jeszcze raz, gdyż, jak się dowiadujemy, powstają nowe trudności paraliżujące tempo prac.

Sytuacja jest tym poważniejsza, że rozwiązanie tych nowych powikłań nie zależy od czynników miejskich, lecz od władz centralnych. Chodzi tu o plan odbudowy łódzkiego węzła kolejowego, a ściślej mówiąc, budowę nowych dworców i linii kolejowych, biegnących przez miasto.

Plan 6-letni przewiduje rozbudowę sieci kolejowej w okręgu łódzkim.

Dotychczas urządzenia kol. w Łodzi (stacje i kolej obwodowa), które powstawały bezplanowo nie mogą spełnić tego zadania i w związku z tym zostaną całkowicie przebudowane. Dworzec Kaliski nie zostanie, jak projektowano początkowo, zdegradowany do roli stacji drugorzędnej. Spotka go raczej awans, gdyż będzie dworcem głównym, a w północnej i południowej dzielnicy miasta powstana dworce pomocnicze.

W północnej dzielnicy wybuduje się linię obwodową, która będzie przebiegać od toru Widzew—Zgierz w pobliżu cmentarza na Dołach do skrzyżowania ul. W. Polskiego z Franciszkańską, a dalej przez Stare Miasto, Bałuty, pomiędzy ul.ul. Drewnowską i Lutomierską aż do Dworca Kaliskiego. Przy zbiegu ul.ul. Franciszkańskiej i W. Polskiego ma właśnie stanać Dworzec Północny. Będą tam kierowane wszystkie pociągi osobowe, które pójdą w kierunku południowym i południowo-wschodnim.

Dla pociągów udających się z Łodzi w kierunku północno-wschodnim przewiduje się budowę nowej linii obwodowej z południowej części miasta. Będzie ona przeprowadzona od kolei Widzew-Chojny (na północ od ul. Dąbrowskiej) w kierunku Placu Niepodległości przez Karolew — do Dworca Kaliskiego. W rejonie Placu Niepodległości, a ściśle tam, gdzie obecnie rozbił namioty cyrk ma stanąć Dworzec Południowy.

Tak w krótkim zarysie przedstawia się projekt rozbudowy węzła łódzkiego na terenie miasta.

A teraz a propos pretensji Łodzi do władz centralnych:

Co ma wspólnego ten plan z hamowaniem tempa prac budowlanych w Łodzi? Ma i to bardzo dużo, projekt ten bowiem już od dłuższego czasu jest tematem obrad centralnych władz kolejowych i Urzędu Planowania Przestrzennego nie został jednak jeszcze całkowicie zatwierdzony. Budowa północnej linii i dworca została już przesądzona — kwestia linii południowej jest nadal otwarta. Przytoczony plan budowy tej linii jest projektem miasta Łodzi, uzgodnionym w głównych zarysach z władzami kolejowymi. Nie zapadła jednak jeszcze w tej sprawie ostateczna decyzja czynników wyższych.

Paraliżuje to wszelkie prace budowlane w rejonie projektowanej linii. Zrozumiałe jest bowiem, że nie opłaca się wznosić nowych budynków, a nawet przeprowadzać generalnych remontów domów na placach, przez które za parę lat będzie przeprowadzona kolej.

Nowa linia obwodowa w południowej dzielnicy miasta jest potrzebna i to zarówno dla rozwoju łódzkiego węzła kolejowego, jak i samego miasta, przypuszczać więc należy, że władze centralne nie każą zbyt długo czekać na zatwierdzenie jej projektu.

J. Gozdawa

Śląscy księża patrioci

o stosunkach między Państwem i Kościołem

W katowickim „Dzienniku Zachodnim" czytamy:

Ks. dziekan Płonka, którego oświadczenie zamieszczamy poniżej, jest znanym i szanowanym działaczem na terenie okręgu bytomskiego. Za swą postawę patrioty-Polaka był prześladowany w okresie okupacji zarówno przez niemiecką hierarchię kościelną jak i gestapo.

Rokitnica, 20 kwietnia 1949 r.

Ja, niżej podpisany, oświadczam, uwzględniając deklarację Rządu Polskiego w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem:

Rząd Polski ma bezsprzecznie poparcie najszerszych mas naszego narodu, muszą to zrozumieć i liczyć się z tym wszyscy księża-Polacy.

Życzę sobie, aby w myśl oświadczenia Rządu RP uregulowanie stosunków między Kościołem i Państwem czym prędzej nastało i było na korzyść Państwa, Kościoła, pokoju, ładu i dobrobytu naszego ludu.

Zaraz po wyzwoleniu rozpocząłem pracę w komitetach społecznych, brałem udział przy przeprowadzeniu Daniny Narodowej, w akcji Pomocy Zimowej. Komitet wybrał mnie jako prezesa. Tak samo pracuję gorąco nad repolonizacją, rozpowszechniając mowę polską, udzielając nauki religii w Gimnazjum dla Dorosłych i Szkole Handlowej i rozdzielając książki polskie religijne i świeckie.

Stwierdzam, że większość społeczeństwa polskiego odbudowuje zniszczony kraj, pragnie ładu, spokoju i dobrobytu, przeciwstawia się wszelkim próbom zakłócenia spokoju w kraju i stoi na gruncie osiągniętych zdobyczy społecznych.

Ks. PŁONKA

A oto oświadczenie ks. proboszcza Henczycy, zasłużonego gospodarza parafii Szemrowice, pow. Lubliniec. Ks. proboszcz Henczyca dokonał ostatnio cennego dzieła — uchronił od zagłady i całkowicie odnowił zabytkowy kościółek polski w swojej parafii. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki przyszedł ks. proboszczowi z pomocą, przyznając mu dotację na ten cel w wysokości 100 tys. zł.

Szemrowice, dn. 7 kwietnia 1949 r.

Według mego zdania, stosunki Kościoła powinny być takie, że księża popierają pracę państwa, że księża się nie wtrącają do żadnej polityki i pracują tylko w religijnych sprawach. Rząd zaś winien zabezpieczyć aby księża w pracy duszpasterskiej mieli swobodę i wolność. Należy stwierdzić, iż Rząd nigdy nie przeszkadzał księżom w pracy duszpasterskiej. Ostatnie oświadczenie Rządu RP popieram w całej rozciągłości.

Ks. HENCZYCA
prob. parafii Szemrowice
pow. Lubliniec

Przyspieszone tempo rozbiórek

Lokatorzy otrzymają mieszkania zastępcze

Na terenie samego tylko starostwa śródmiejsko-łódzkiego 80 domów jest zagrożonych zawaleniem i nadaje się do rozbiórki. Nie jest to rzecz nowa — domy te zakwalifikowano już przeszło przed półtora rokiem, a niektóre nawet przed dwu laty. Nadzór Budowlany Starostwa Śródmiejskiego podstemplował zagrożone budynki i zabezpieczył je przed natychmiastową ruiną, ale nie mógł przystąpić do rozbiórki — wszystko rozbijało się o brak mieszkań zastępczych dla mieszkańców zajmowanych posesji.

Od niedawna sprawy rozbiórek przybrały inny obrót. Dzięki energii nowego starosty, p. **Najdera**, oddział kwaterunkowy znalazł mieszkania, kilka domów już opróżniono i prace rozbiórkowe są w pełnym toku. W tej chwili rozbiera się domy przy ul. Nowotki 29, Sienkiewicza 69, Targowej 24 i Wodnej 14. W najbliższym okresie przewidziane są dalsze rozbiórki. Oddział Nadzoru Budowlanego zaangażował już w tym celu większą ilość sezonowych robotników. **(rs)**

Kurpiowscy gospodarze w konkursie

Wydz. Kultury i Sztuki Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego urządza konkurs na najładniejsze wnętrze chaty kurpiowskiej.

Konkursem są objęte gminy położone na terenie tzw. Puszczy Zielonej: Czarnie i Myszyniec oraz gminy z Puszczy Białej: Obryte i Wyszków.

W dniach 4, 5 i 6 maja specjalna komisja Wydz. Kultury i Sztuki zwiedzi chaty kurpiowskie, biorące udział w konkursie i wytypuje po 5 najładniejszych wnętrz w każdej gminie.

Gospodarze wyróżnionych chałup otrzymają nagrody i dyplomy.

Zalesie powitało z radością zespół świetlicowy PMT z Łodzi

Miejscowością, do której zespół świetlicowy Państwowego Monopolu Tytoniowego w Łodzi zorganizował pierwszy swój wypad w teren, była wieś Zalesie, odległa o 37 km od Łodzi. Ludność Zalesia i okolic, spragniona ogromnie tego rodzaju kulturalnej rozrywki powitała zespół PMT z wielkim entuzjazmem. W miejscowości tej bowiem, jak również we wsiach sąsiednich nie ma kina, teatru zaś, nawet amatorskiego tamtejsi ludzie od dawna nie widzieli.

Na przedstawienie złożyły się występy chóru mieszanego pracowników PMT, inscenizacje, balet oraz deklamacje. Po przedstawieniu zebrani licznie widzowie zgotowali członkom zespołu wielką owację.

Dziś plenum WRN

Dziś, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbędzie się plenarne posiedzenie WRN.

Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie całokształtu spraw zdrowotnych w województwie oraz przyjęcie dodatkowego budżetu na rok 1949 Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Jak się okazuje bowiem, samorząd woj. łódzkiego dzięki akcji oszczędnościowej potrafił w ramach wykonania budżetu z ub. r. zaoszczędzić ponad 38 mil. zł. Gros tej kwoty zostanie zużyte na cele kulturalno-oświatowe oraz na rozbudowę szpitalnictwa i podniesienia stanu sanitarnego wsi.

M. in. 16 mil. zł przewiduje się na rozbudowę sieci bibliotek i 7 milionów 850 tys. zł na powiększenie szpitala w Przedborzu. **(jb)**

Z FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Piątkowy koncert symfoniczny Filharmonii Łódzkiej nie należał do najszczęśliwszych, zwłaszcza pod względem doboru programu. Należy sądzić, że program był ułożony dość przypadkowo, bez uwzględnienia jakiejkolwiek myśli wytycznej. Koncert rozpoczęła orkiestra pod dyrekcją Wł. Ormickiego wykonaniem dwóch krótkich klasycznych utworów Purcella, angielskiego kompozytora z II połowy XVII w., pisanych w formie fragmentów tanecznych suity: Allemande i Sarabande. Zwarte, stylowe kompozycje Purcella wywarły duży wpływ na twórczość (zwłaszcza kościelną) późniejszego nieco kompozytora niemieckiego — Haendla.

W dalszym ciągu programu usłyszeliśmy koncert na róg z orkiestrą Ryszarda Straussa, w wykonaniu Maksymiliana Zimoląga. Ryszard Strauss, kompozytor współczesny Szymanowskiemu i Różyckiemu (nieco starszy), przedstawiciel modernizmu w Niemczech, kształcił się w muzyce klasycznej, głównie zaś na Bachu, Haydnie, Mozarcie i Beethovenie. Wpływ ten widać wyraźnie na jego wczesnych utworach symfonicznych, niejednokrotnie działających poprzez muzykę Brahmsa, której Strauss był miłośnikiem. Możliwe, że pobudką do napisania koncertu na róg (waltornię) był właśnie Brahms, który — idąc za Mozartem, Haydnem i Beethovenem — tworzył kompozycje na róg solo. Poza tym niewątpliwie zainteresowanie rogiem wzbudzić musiał ojciec Straussa, monachijski mistrz-waltornista. Koncert Straussa jest utrzymany w stylu klasycznym, oparty na temacie charakterystycznym dla pobudki myśliwskiej. Zimoląg z całym znawstwem trudnego i niewdzięcznego instrumentu odegrał partię solową. Nad program artysta wykonał (drugi raz w tym samym sezonie!) „Kołysankę" Mozarta z orkiestrą, osiągając efekt na pianach (dobrze zrobionych przez orkiestrę).

W drugiej części koncertu Wł. Ormicki poprowadził symfonię G-moll Kalinnikowa, rosyjskiego kompozytora schyłku zeszłego stulecia, wkładając dużo wysiłku w nie wiele istotnej treści posiadającą i mało przekonywującą kompozycję.

T. Sivert

Dawny robotnik i przyszły inżynier

pracują nad ulepszeniem metod produkcji

Marian **Kosiewicz** był jeszcze niedawno robotnikiem. Pracował jako fizyczny laborant w laboratorium przy Wrocławskich Zakładach Papierniczych. Jednocześnie chodził do gimnazjum, a kierownictwo laboratorium, widząc w nim zdolnego i chętnego pracownika — posłało go na kurs dla laborantów papierniczych. Po skończeniu tego kursu p. Kosiewicz został laborantem. Wrocławskie Zakł. Papiernicze wysłały go do Technikum w Gliwicach, które ukończył w lutym br.

Dziś p. Kosiewicz, jako młodszy asystent w Centralnym Laboratorium Celulozowo-Papierniczym w Łodzi współpracuje przy badaniu przydatności krajowych barwników do papieru.

— Dotychczas — tłumaczy nam p. Marian — sprowadzaliśmy barwniki zza granicy. Dziś wyrabia je zgierska „Boruta", a naszym zadaniem jest stwierdzić, czy będą nadawały się do produkcji papierów kolorowych.

P. Kosiewicz pokazuje nam dużą tabelę — wyniki kilkutygodniowych badań.

— Przede wszystkim — tłumaczy nam — nie powinno być dużych strat barwnika przy produkcji. Aby zbadać jak kształtuje się procent tych strat, muszę zemleć masę celulozową w „młynku Jokro", a potem... — tu wyjaśnia nam cały przebieg produkcji i barwienia papieru, który przeprowadza się w laboratorium na półtuzinie różnych skomplikowanych aparatów. — Pod koniec dnia wpisuję kilka cyfr do tabeli. Z cyfr tych można się zorientować, czy barwnik nadaje się do produkcji.

P. Kosiewicz pokazuje nam kawałek papieru, zabarwionego na niebiesko. Jest to papier wykonany i barwiony w laboratorium. Kolor ten będzie jeszcze musiał wytrzymać próbę na działanie światła (szybkość wyblaknięcia), zanim barwnik zostanie zakwalifikowany.

P. Kosiński nie zamierza poprzestać na ukończeniu Technikum.

— Chcę pójść na Uniwersytet — mówi. — Będę mógł jakoś pogodzić pracę z nauką.

P. Bernard **Czech** już wkrótce będzie inżynierem - chemikiem. W tej chwili kończy pracę dyplomową w Centr. Laboratorium, które jest jednocześnie Zakładem Papiernictwa przy Politechnice Łódzkiej.

— Tematem mojej pracy jest „Otrzymywanie masy celulozowej łatwobielnej z sosny metodą siarczanową". Skomplikowana ta nazwa oznacza ściśle praktyczne zadanie — chodzi o opracowanie metody przerobu sosny na masę celulozową bieloną tzn. masę białą, nadającą się do wyrobu białego papieru piśmiennego i drukowego. Sosny mamy w kraju więcej, niż dotychczas przerabianego świerku.

Pracuję już nad tym 3 miesiące — mówi p. Czech. Mam nadzieję skończyć za 2—3 tygodnie. Czy masa będzie się szybko i dobrze bielić, zależy od wielu czynników, jak np. długości i temperatura gotowania sosny. Aby zbadać ich działanie — musiałem przeprowadzić kilkadziesiąt prób. Każda próba — to kilkanaście godzin nieprzerwanej pracy. Czasem od 6 rano do 9 i 10 wieczór.

P. Czech wykonuje swą pracę dyplomową, będąc jednocześnie stałym pracownikiem Centr. Laboratorium — otrzymuje więc pensję. W ten sposób przemysł papierniczy umożliwia studentom specjalizację, dając im nie tylko warsztat pracy, ale i możliwość utrzymania.

Przedwojenne koncerny papiernicze zazdrośnie strzegły swoich tajemnic produkcyjnych — dziś nowe metody wytwarzania są własnością całego przemysłu i kształcącej się młodzieży. **(rs)**

Baran, cielę, czy prosiak

We wsi Kazimierz, gm. Babice (pod Łodzią) urodziło się onegdaj cielę z głową i szyją baranią, a ogonem świni. Pozostałe części ciała tego stworzenia mają kształty cielęcia. Nie ma ono jednak owłosienia, a kopyta są nie rozwinięte.

Jak twierdzi właściciel tego rzadkiego okazu patologicznego, matka cielęcia rodziła dotąd potomstwo normalne, ojciec zaś jest zatwierdzonym przez właściwe władze buhajem rozpłodowym rasy holenderskiej.

Cielę przywieziono wczoraj do Łodzi i umieszczono w ZOO, gdzie będzie poddane badaniom lekarzy, o ile nie zdechnie. Ze stanu zwierzęcia można było bowiem wnioskować, że nieodpowiedni i przedwczesny transport do Łodzi bardzo mu zaszkodził.

Po prostu

Wagony też chcą być czyste

Z nadchodzącym ciepłem zjawia się w naszych miastach plaga kurzu i śmieci. Wiemy z doświadczenia jednak, że zjawisko to najwięcej daje się nam we znaki podczas podróży koleją. Papiery, ogryzki, pestki z czereśni, czy inne odpadki, które widać tak często w wagonach lub na stacjach, nie tylko rażą nasz zmysł estetyczny, czy drażnią powonienie, ale co ważniejsze — są rozsadnikami chorób.

Obecnie Min. Komunikacji rozpoczęło ostrą kampanię przeciwko wszystkim zaśmiecającym tereny kolejowe. W tym celu administracja kolei w ciągu pewnego okresu czasu przez megafony dworcowe i rozmieszczone odpowiednio napisy, przypominać będzie podróżującym o obowiązku przestrzegania czystości, a organa nadzorcze otrzymają polecenie zwrócenia baczniejszej uwagi na niechlujnych pasażerów i stosowania względem nich sankcji karnych.

Jednak same przepisy i kary nie poprawią dotychczasowego, niezadowalającego stanu rzeczy, lecz tylko dobra wola podróżnych w zachowaniu czystości i porządku w miejscach publicznych, może przynieść właściwy efekt. (p)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, którzy nadesłali do Redakcji życzenia świąteczne, dziękujemy za pamięć i życzliwość.

P. Antoni Kowalski Gdynia. — Ma Pan rację, że wskakiwanie kolejarzy do pociągu jest niepotrzebną brawurą, która spowodować może wypadek. Dyrekcje Kolei powinny przestrzec przed tym swoich pracowników.

Również słuszne są Pana uwagi na temat tłoku w tramwajach. Pasażerowie tkwiąc uparcie na pomostach, mimowoli przyczynić się mogą do wypadków.

„Kinoman", Łask. — Niestety zaobserwowane przez Pana zjawisko powtarza się nagminnie we wszystkich kinach, nie tylko w Łasku. Chyba jednak owa „śmietanka" jak Pan nazywa, która szturmem zdobywa bilety, nie jest prawdziwa „śmietanka". Należałoby w takich wypadkach zwracać się do personelu kina z prośbą o interwencję. A swoją drogą — publiczność cierpliwie czekająca w kolejce powinna energicznie zaprotestować przeciw takim kombinacjom. Zbiorowy protest napewno odniesie skutek.

Mieszkaniec ul. Marysińskiej. — Plan 6-letni nie przewiduje jeszcze przeprowadzenia linii tramwajowej do ul. Marysińskiej. Dzielnica ta nie jest w tak złym położeniu jak inne (np. Cyganka).

Uporządkowanie tej ulicy przez Zarząd Miejski stanowi osobną kwestię. Tym należałoby się oczywiście zająć.

P. Jerzy Fiwek. — Wierszyk Pana na temat zaśmiecania wagonów tramwajowych stanie się wkrótce nieaktualny, gdyż, jak podawaliśmy przed kilkoma dniami, bilety tzw. kontrolne zostaną zlikwidowane. Miejmy nadzieję że w wagonach będzie wówczas większy porządek.

P. T. J. — Na ogół poczta nasza nie daje już powodów do narzekań. Funkcjonuje na tyle sprawnie, że zalicza się do najlepszych w Europie. Ale pewne niedociągnięcia zdarzają się. Podany przez Pana fakt, że express polecony (Nr nad. 214) wędrował z Łodzi do Łowicza 39 godzin — komunikujemy Dyrekcji Poczt.

Uczniowie i uczennice kl. VIII. — Ze względów technicznych prośba Wasza jest niemożliwa do spełnienia, przynajmniej na razie. Za miłe słowa dziękujemy.

P. Jan Jeruzel — Koźmin Wlkp. List został przekazany do Kolportażu.

Finisz decyduje o zwycięstwie

— muszą o tym pamiętać nasi kolarze

Refleksje po pierwszym starcie w Warszawie

Przed wyścigiem Praga — Warszawa, tradycyjnym zwyczajem odbyła się w Warszawie impreza w parku Poniatowskiego. Wyścig o puchar przechodni ofiarowany przez gen. Konarzewskiego zgromadził tym razem nie tylko wszystkich najlepszych naszych zawodników, ale również reprezentantów Węgier.

Wyścig po bardzo ciekawym przebiegu zakończył się zwycięstwem gości. Dystans wynosił 100 km z lotnymi finiszami. Już z wyników tych finiszów można było zorientować się że kolarze węgierscy są bardzo groźnymi przeciwnikami i że dysponują wyjątkowo dobrymi finiszami.

Już w zeszłym roku w czasie wyścigu Dookoła Polski mogliśmy zauważyć, że naszym zawodnikom brak „oddechu" na ostatnich metrach i jeżeli walka ma rozstrzygnąć się przed samą taśmą, skazani jesteśmy na niepowodzenie.

Trzeba uczyć się finiszować; wygrywa ten, kto pierwszy wpada na metę, a nie ten, kto prowadzi wyścig przez cały czas a przegrywa na taśmie.

Ciekawi jesteśmy jak ostatecznie wypadnie wspaniale zapowiadający się wyścig Praga — Warszawa. Konkurencja będzie wyjątkowo silna i trzeba będzie wykazać się doskonałym poziomem taktycznym i dobrą formą by odnieść zwycięstwo.

Ze względu na to, że wyścig z Pragi do Warszawy podzielono na szereg etapów i że startować w nim będzie 120 zawodników, trzeba bardzo poważnie liczyć się z tym, że na mety poszczególnych etapów wpadać będzie jednocześnie po kilkunastu, a nawet po kilkudziesięciu zawodników i o pierwszeństwie będą decydowały finisze.

Kolarstwo jest sportem nadzwyczaj emocjonującym i bardzo ciekawym dla widzów. W wyścigach etapowych cenne są nawet ułamki sekund bo ostatecznie wszystkie różnice się sumuje i o zwycięstwie decyduje najlepszy czas ogólny.

Dobrze, że w tym roku niedopuszczono do startu zawodników indywidualnych. Wyścig będzie się odbywał w konkurencji drużynowej, co w dużej mierze przyczyni się do wyrównania poziomu poszczególnych reprezentacji państwowych.

Nasi kolarze mają wielki handicap — znajomość trasy nie tylko na odcinkach w Polsce, ale i w Czechosłowacji. Należałoby to umiejętnie wykorzystać.

W każdym razie po niedzielnym wyścigu w parku Poniatowskiego nie jesteśmy zbyt zachwyceni wynikami. Liczymy wprawdzie na sukces naszych drużyn narodowych, zdajemy sobie jednak sprawę, że naszych kolarzy czeka bardzo trudny egzamin. Oby przynajmniej dopisała pogoda i żeby nie było defektów w maszynach...

Ja, Nie.

Przed meczem piłkarskim Warszawa — Łódź

Nie przegraliśmy jeszcze z Warszawą

Do 15 maja będziemy mieli przerwę w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Nie znaczy to jednak, żeby miały się nie odbywać mecze o charakterze propagandowym.

Już w najbliższy czwartek w Warszawie odbędzie się pierwszy w tym sezonie występ reprezentacji Łodzi w meczu o puchar Kałuży.

Spotkania międzymiastowe o puchar Kałuży w zeszłym roku cieszyły się wielkim powodzeniem, a choć łodzianie zajęli ostatnie miejsce w tabelce punktacyjnej, potrafili jednak płatać figle. Pamiętamy przecież jak w ostatnim meczu na Śląsku nasza drużyna odniosła sensacyjne zwycięstwo.

Jeżeli chodzi o piłkarzy Warszawy, to dotychczas Łódź z nimi nie przegrała. Jeden mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2, a w drugim spotkaniu zwyciężyli gracze Łodzi 1:0.

Ciekawi jesteśmy jak będzie tym razem. Po ostatnich meczach ligowych, a zwłaszcza po występie ŁKS w Poznaniu trudno liczyć na sukces w Warszawie. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że w Warszawie nie będzie grał ŁKS Włókniarz a reprezentacja okręgu.

Skład reprezentacji Łodzi na czwartkowy mecz z Warszawą o puchar Kałuży jest następujący: **Komar, Musiał, Włodarczyk, Łuć, Słaby, Urban, Pietrzak, Miller, Miller II, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Koczewski i Dudka ze Zgierza.**

Łodzianie wystąpią w czerwonych koszulkach i białych spodenkach.

Przed tym meczem odbędzie się spotkanie juniorów Łodzi i Warszawy. Juniorzy Łodzi grać mają w składzie: **Skąpski, Jędrzejewski, Kałużyński, Marciniak, Karolewski, Racz, Bruknal, Jas, Bilewicz, Stusia, Wagner, Słowiński, Wesołowski, Borowski i Korpalski.**

Widzimy, że w składzie tym brak Patkoli. Nie wyznaczono również Szczurzyńskiego. W bramce ma grać Komar, względnie Musiał. O Komarze byliśmy zawsze jak najlepszego zdania, ale przecież ostatnio nie mógł on grać i wątpliwe jest czy znajduje się w dobrej formie.

Łodzianie udadzą się do Warszawy w dniu zawodów autokarem, bezpośrednio na stadion Wojska Polskiego.

Dobrze się stało, że tym razem nasi juniorzy będą mogli wypłynąć na szersze wody. Słusznie im się ten mecz należy.

Pierwszy start lekkoatletów

Prywer rzucił kulą 14,80

Zorganizowane zostały przez ŁKS Włókniarz pierwsze w Łodzi zawody lekkoatletyczne, które przyniosły następujące wyniki:

60 m juniorów 1) **Tyfa** — 7,5, 2) **Marczewski** — 7,5, 3) **Walczak** — 8,0.

100 m seniorów 1) **Wdowczyk** — 11,3, 2) **Antoniewicz** — 11,5, 3) **Puchowski** 11,6.

100 m juniorów 1) Kowalewski — 2,57,3 2) **Grab** — 2,58,6, 3) **Derwiński** — 3,01,3

1500 m seniorów 1) **Stępień** — 4,34,4, 2) Białkowski — 4,45,2, 3) **Dębowski** 5,06,2.

5000 m seniorów 1) **Nowak** 16,11,2, 2) Wronowski 18,11,5.

skok wzwyż pań 1) **Metera** 1,20, 2) **Muras** 1,15,

skok wzwyż panów: 1) **Kuźmicki** 1,70, 2) **Puchowski** 1,65, 3) **Antoniewicz** 1,60.

skok wzwyż juniorów 1) **Tyfa** 1,55, 2) Pilipczuk 1,45,

skok w dal 1) **Kuźmicki** 6,40, 2) **Antoniewicz** 6,20, 3) **Pawłowski** 6,15,

skok w dal juniorów 1) **Walczak** 5,63, 2) **Marczewski** 5,42, 3) **Grab** 5,28,

rzut dyskiem pań: 1) **Peskówna** 30,99, 2) **Piotrowska** 28,34, 3) **Matera** 26,03,

rzut oszczepem 1) **Rytczak** 46,81, 2) **Kuźmicki** 46,42, 3) **Jaraczewski** 43,26,

rzut oszczepem juniorów 1) **Sztaube** 45,20, 2) **Denys** 34,80,

pchnięcie kulą 1) **Prywer** 14,80 (nowy rekord okręgu), 2) **Ostapowicz** 10,45,

pchnięcie kulą juniorów 1) **Sobczyński** — 11,80, 2) **Powązka** 11,15, 3) **Walczak** 10,68.

Najlepszy wynik uzyskał Prywer w kuli; niewątpliwie w sezonie zechce on swój wynik jeszcze poprawić i stać się poważnym konkurentem dla Łomowskiego.

Szkoda, że w skoku w dal pań nie startowała Nowakowa, a w sprintach nie widzieliśmy takich biegaczek jak Moderówna czy Słomczewska i Hajducka-Kuźmicka. Zapewne w najbliższych przyszłych zawodach na starcie nie zabraknie ani jednego czołowego zawodnika łódzkiego (co dotyczy również pań).

Jak na początek sezonu, wszystkie wyniki uzyskane przez zawodników łódzkich są dobre.

Czyn—Bzura (Ozorków)

4:2 (3:2)

Rozegrany na boisku DKS mecz o mistrzostwo C klasy między drużynami KS „Czyn" — Bzura (Ozorków) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem KS „Czyn" 4:2 do przerwy 3:2.

Należy zaznaczyć, że w 10 minut po rozpoczęciu meczu „Czyn" uzyskał wynik 3:0 z celnych strzałów najmłodszego gracza Zygmunta Kowańskiego 1 bramka i Bolesława Sobczaka 2 bramki.

Na wyróżnienie zasługuje sędzia Eugeniusz Kolasiński, który bezinteresownie przeprowadził zawody, ponieważ wyznaczony do przeprowadzenia zawodów sędzia związkowy nie przybył.

Eugeniusz Kolasiński sędziował b. dobrze. Takich sędziów, na trudnych do prowadzenia meczach C klasowych należy sobie życzyć jak najwięcej.

Gedania —

mistrzem Polski w boksie

Chociaż drużynowe mistrzostwa Polski w boksie nie zostały jeszcze zakończone, los mistrzostw został już przesądzony na korzyść Gedanii.

Tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

1) **Gedania**	4	8:0	42:22
2) **Gwardia** (Warszawa)	4	5:3	41:23
3) **Zryw** (Łódź)	4	4:4	30:34
4) **Batory**	4	3:5	29:35
5) **Gwardia** (Gdańsk)	4	2:6	29:35
6) **Zjednoczeni**	4	2:6	21:43

Łodzianie będą mieli jeszcze do rozegrania spotkanie z Gwardią w Gdańsku. Gwardia warszawska pozostanie zapewne na drugim miejscu, nie mając już żadnych szans na zdobycie pierwszego.

Szkodą jednak, że Gwardia z Gdańska przez Fliskowskiego straciła punkty w zwycięskich meczach. W przeciwnym razie walka w ostatnim stadium mistrzostw byłaby znacznie ciekawsza.

Zdobycie mistrzostwa przez Gedanię jest niespodzianką sportową.

SpójniaTUR

prowadzi w „A" klasie

Po niedzielnych meczach piłkarskich, których wyniki były następujące.

ZZK (K) — Włókniarz (Zgierz) 5:4.

Boruta — Concordia 2:1,

Spójnia TUR (Ł) — Tomaszowianka 4:2.

tabelka punktacyjna łódzkiej „A" klasy przedstawia się następująco:

1) **Spójnia TUR (Ł)**	11	18:4	24:12
2) **Concordia**	11	17:5	33:14
3) **Włókniarz (Z)**	11	15:7	31:19
4) **Boruta**	11	14:8	27:19
5) **ZZK (Ł)**	11	12:10	31:20
6) **ZZK (K)**	10	8:12	18:27
7) **Lechia**	10	6:14	14:27
8) **Tomaszowianka**	11	4:18	15:30
9) **ŁKS Ib**	10	2:18	15:44

W czasie meczu w Tomaszowie między Spójnią TUR z Łodzi a Tomaszowianką doszło do awantur, wywołanych niewłaściwym zachowaniem się kapitana drużyny Tomaszowianki — Wędraka. Sędzia przystanie 4:2 odgwizdał walkower. Publiczność wtargnęła na boisko. Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN przeprowadza dochodzenie i niewątpliwie surowo ukarze winnych.

Mecz, który zdecyduje ostatecznie o zdobyciu mistrzostwa Łodzi w „A" klasie odbędzie się między Spójnią a Corcordią w Łodzi 15 maja.

Dziś mecz

drużyn szkolnych

Dziś o godz. 17,30 na boisku przy ul. Targowej odbędzie się mecz drużyn szkolnych.

Piłkarze I Gimnazjum zmierzą się z kolegami z XI Gimnazjum.

Między innymi grać będą: **Kazimierkowski, Garasiński i Adamczyk.**

Mistrzowie pływania

Młodzież szkolna zdała egzamin

Zorganizowano w Łodzi mistrzostwa pływackie szkół średnich. Wyniki przedstawiają się następująco:

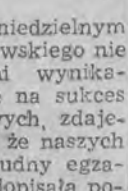

400 m styl dow.: 1) **Boniecki** 5,35,1; 2) **Sobczak** 6,03,1; 3) **Stanowski** 6,05,2; 100 m styl grzbiet.: 1) **Boniecki** 1,27,6; 2) **Sadomirski** 1,29,7; 3) **Piawik** 1,30,0; 200 m styl klasyczny: 1) **Dobrowolski** 3,04,0; 2) **Mackiewicz** 3,18,3; 3) **Koza** 3,19,8; 50 m styl klas.: 1) **Krogulec** 38,0; 2) **Dobrzański** 39,3; 3) **Gorzkowski** 40,9; 100 m styl. dowolny: 1) **Jera** 1,07,8; 2) **Sobczak** 1,13,7; 3) **Stanowski** 1,17; 50 m styl dow.: 1) **Jera** 29,9; 2) **Wojciechowski** 30,3; 3) **Placek** 31,8; 100 m styl klasyczny: 1) **Dobrowolski** 1,25,0; 2) **Gorzkowski** 1,30,9; 3) **Mackiewicz** 1,31,9; 50 m. grzbiet.: 1) **Wyszogrodzki** 39,8; 2) **Piawik** 39,9; 9) **Szymczak** 31,1; sztafeta 4x 100 m styl. klasyczny: 1) **PSTP** — 6,13,4; 2) **XXI Gimn.**: — 6,33,4; 3) **III Gimn.** — 6,41,0; sztafeta 3x100 m stylem zmiennym 1) **PSPT** — 4,08,8; 2) **III Gimn.** — 4,24,0; **III Gimn.** 4,28,3; sztafeta 5x50 m styl. dow.: **PSTP** — 2,44,9; 2) **III Gimn.** — 2,45,7; 3) **I Gimn.** — 3,00,9.

W konkurencji uczennic uzyskano następujące wyniki:

100 m styl grzbietowy: 1) **Woźniakówna** 1,43,3; 2) **Maczewska** 1,48,1; 3) **Solarek** 1,56,4; 50 m styl dow.: 1) **Szczepaniakówna** 41,7; 2) **Durysówna** 45,9; 3) **Jarocińska** 53,7; 100 m styl dow.: 1) **Szczepaniakówna** 1,35,8; 2) **Woźniakówna** 1,51,2; 3) **Solarek** 1,58,1; 50 m styl klasyczny: 1) **Proniewiczówna** 45,7; 2) **Erdmanówna** 53,9; 3) **Urbanowiczówna** 56,2; 100 m styl klasyczny: 1) **Proniewiczówna** 1,38,6; 2) **Dobiechówna** 1,45,7; 3) **Bobkowska** 1,49,6; 50 m styl grzbietowy: 1) **Głębińska** 52,9; 2) **Piaskowska** 100,1; sztafeta 3x50 m stylem zmiennym: 1) **III Gimn.** — 2,28,0; 2) **XVI Gimn.** — 2,28,3; 3) **IV Gimn.** 2,43,7; sztafeta 5x50 m styl dow.: 1) **III Gimn.** 4,23,9; **XVI Gimn.** — 4,58,7; 3) **III Gimn.** 4,59,6.

W punktacji ogólnej konkurencji chłopców zwyciężyli uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej — 543 pkt.; 2) **III Gimn.** — 533 pkt; 3) **XXI Gimn.** — 271 pkt; 4) **I Gimn.** — 152 pkt; 5) **II Gimn.** 103 pkt.

W konkurencji dziewcząt zwyciężyły szczęśliwie uczenice **III Gimn.** — 440 pkt. przed 2) **XVI Gimn.** — 252 pkt.; 3) **IV Gimn.** — 181 pkt.; 4) **XI Gimn.** 58,5 pkt; 5) **XIV Gimn.** 57 pkt; 6) **V Gimn.** 10 pkt.

ERICH MARIA REMARQUE

(105)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Był spokojny. Rawik dał mu zastrzyk. Nie wiadomo, czy przeżyje. Serce miał słabe, a w płucach nie zaleczone kawerny. Trzydzieści pięć lat życia nie przyniosły mu zdrowia. Latami miał wrzód w żołądku, potem niby zatrzymaną gruźlicę, teraz raka. Jego szpitalna karta wskazywała, że przez cztery lata był żonaty, ale żona zmarła przy urodzeniu dziecka, a dziecko po trzech latach na gruźlicę. Żadnych krewnych. Teraz tu leżał, patrzył na lekarza, nie chciał umierać, był cierpliwy i dzielny, nie wiedział, że odtąd będzie mógł się odżywiać jedynie za pomocą sondy, i że będzie się musiał wyrzec jednej z niewielu radości swego życia, pikli i sztuki mięsa. Leżał tu, śmierdząc pokrajany na drobne kawałki, i poruszał oczami za pomocą czegoś, co się nazywa duszą. Ciesz się, romantyku! Śpiewaj ludzką „Pieśń nad pieśniami"!

Rawik zdjął kartę z wykresem gorączki i pulsem. Pielęgniarka wstała w oczekiwaniu. Obok niej leżał na krześle czerwony sweter, który zaczęła robić. Druty były wetknięte w robotę, kłębek wełny uciekł na podłogę. Cienka nić, zwisająca z krzesła wyglądała, jak strużka krwi, ten sweter krwawił.

Tu leży człowiek, myślał Rawik, który nawet po zastrzyku przebędzie okropną noc pełną bólu, duszności, w bezruchu, i koszmarach, a ja czekam na kobietę i myślę, że też będę miał przykrą noc; jeśli ona nie przyjdzie. Wiem, że t okomiczne, porównywać się z tym umierającym, albo z Gastonem Perrier, który tu leży obok, a którego ramię zostało zmiażdżone, z tysiącem innych ludzi, ze wszystkim, co się dziś w nocy dzieje na całym świecie — ale cóż to znaczy? Nic nie pomaga, nic mnie nie przywoła do przytomności, nic mnie nie zmieni. Co to powiedział Morozow? Czemu nie masz boleści? Tak, czemu nie mam boleści?

— Proszę mnie wezwać, jakby się coś stało — powiedział pielęgniarce. Była to ta sama, której Kate Hegstroem dała victrolę.

— Ten pan jest zupełnie zrezygnowany — powiedziała.

— Jak? — spytał zdumiony Rawik.

— No, zrezygnowany, dobry pacjent.

Rawik rozejrzał się po pokoju. Nic tu nie było, czego by się pielęgniarka mogła spodziewać jako prezentu. Zrezygnowany, jakichże one słów używają! Ten biedak walczy każdą cząstką swojej krwi, walczy każdym włókienkiem nerwowym przeciw śmierci — nie rezygnuje bynajmniej.

Wrócił do hotelu, przed drzwiami zastał Goldberga. Był to stary człowiek z siwą brodą i grubym, złotym łańcuszkiem od zegarka na kamizelce. — Piękny wieczór — powiedział Goldberg.

— Istotnie — powiedział Rawik, myśląc o kobiecie w pokoju Wiesenhoffa — może byśmy się przeszli?

— Odbyłem już spacer do Placu Zgody i z powrotem.

Do Placu Zgody. Stała tam, lśniąc pod gwiazdami cicha i pusta ambasada amerykańska, arka Noego, w której znajdowały się pieczęcie na nieosiągalne wizy Tam właśnie wystawał godzinami Goldberg, zapatrzony w ciemne wejście, jakby to był obraz Rembrandta, albo diament Cohinoor.

— Może jednak przejdzie się pan teraz ze mną, moglibyśmy podejść do Łuku i wrócić — powiedział Rawik, myśląc: jeśli ocalę tych dwoje, Joanna będzie w moim pokoju. Albo zaraz nadejdzie.

Goldberg potrząsnął głową. — Muszę iść na górę, jestem pewien, że żona czeka na mnie z niepokojem. Przeszło dwie godziny nie było mnie w domu.

Rawik spojrzał na zegarek, było po wpół do dwunastej. Nie trzeba już nikogo ocalać, pani Goldberg na pewno od dawna jest w swoim pokoju. Patrzył za Goldbergiem, który ciężko wchodził po schodach. Potem zwrócił się do dozorcy: — Czy nikt się o mnie nie pytał?

— Nie.

Pokój był jasno oświetlony, ale Rawik przypomniał sobie, że tak go zostawił. Łóżko lśniło bielą, jak świeżo spadły śnieg. Sięgnął po kartkę ,którą położył na stole przed wyjściem, a na której napisał, że za pół godziny wraca — i podarł ją na strzępki. Rozejrzał się, co by tu wypić, ale niczego nie znalazł. Znów zeszedł na dół. Dozorca nie miał calvadosu, tylko koniak. Rawik wziął ze sobą na górę butelkę Hennessy i butelkę Vouvray. Przez chwilę rozmawiał teraz z tym człowiekiem i dowiedział się, że Loulou II ma największe szanse w biegu dwulatków, który ma się odbyć w Saint Cloud. Przechodził Hiszpan Alvarez. Rawik zauważył, że trochę kuleje. Kupił gazetę i wrócił do pokoju. Jak się może dłużyć taki wieczór! Kto nie wierzy w cuda miłości, jest na zawsze stracony, jak powiedział prawnik Arensen w Berlinie w roku 1933. W dwa tygodnie potem zesłano go do obozu koncentracyjnego na donos kochanki. Rawik otworzył Vouvray i sięgnął po tom Platona, ale po paru minutach odłożył go i usiadł przy oknie.

d. c. n.

KALENDARZYK

Wtorek **26** KWIETNIA

DZIŚ: M. B. D. Rady

JUTRO: Piotra

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotow. Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (Wólczańska 37). Apteka Społeczna nr 61 (Piotrkowska 225), Niewiarowskiej Zgierska 146), Pawłukiewicza (Pomorska 12, Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (Dąbrowska 24-a).

Teatry

TEATR W. P.: O godz. 19.15 — „Pies ogrodnika".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: Przedstawienie sprzedane. — Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".

TEATR „MELODRAM" (gmach OKZZ); o godz. 19.15 „Zięć pana Poirier". Bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR „OSA": O godz. 19,30 „Rycerz szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA": o godz. 19.15 „Baron cygański".

TEATR LALEK „PINOKIO" RTPD (ul. Nawrot 27). Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.30, w niedziele i święta o godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152): Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17 „Kolorowe piosenki".

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości). Widowisko atrakcji krajowych i zagranicznych, codziennie o godz. 19.15 Sobota 2 przedst. o 15,15 i 19.15. Niedziela 3 przedst.: o godz. 12, 15,15 i 19.15.

Kina

ADRIA — „Guramiszwili" (godz. 16, 18, 20 w niedz. 14), dozw. dla młodz.

BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAJKA — „Casablanca" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16), dla młodzieży od lat 18.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 17. (godz. 11; 12; 13; 16; 17; 18; 19; 20; 21).

HEL — „Znak Zorro" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek godz. 12).

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Renegat" (godz. 18, 20, w niedziele 14 16), dozwolone dla młodz. od lat 16.

POLONIA — „Cezar i Kleopatra" (godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13 30), dozw. dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Wielka nagroda" (godz. 15,30, 18, 20,30, w niedz. 14,30) dozw. dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Zuch dziewczyna" — (godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30) dozw. dla młodzieży.

ROMA — „Śluby kawalerskie" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16), dozw. dla młodzieży.

REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodz. (godz. 16, niedz. 14). „Dwaj Panowie F" (godz. 18, 20 w niedziele 16, dozwol. dla młodzieży od lat 16.

STYLOWY dla młodzieży — „Aleksander Matrosow", I seans (godz. 16, w niedz. 13,30). „Niecierpliwość serca" (godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30) dozw. dla młodzieży od lat 18.

ŚWIT „Wesoły sublokator" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16), dozw. dla młodzieży od 12 lat

TATRY — „Gilda" (godz. 16, 18, 20,30 w niedz. 14), dozwolone dla młodzieży od lat 18.

TĘCZA — „Rzym miasto otwarte" (godz. 17, 19, 21 w niedz. 15), dozwolone dla młodzieży od lat 18.

WISŁA — „Cezar i Kleopatra" (godz. 15,30, 18, 20,30, w niedz. 15,30) dozwolone dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Krwawa wendetta" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Opowieść o prawdziwym człowieku" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), dozw. dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dozw. dla młodzieży.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W lokalu (Piotrkowska 53), o godzinie 15 zebranie kierowników i dyrektorów zakładów pracy, członków PZPR.

— W sali (Wigury 4/6), o godz. 16 odprawa komendantów pochodu 1-Majowego.

— W lokalu (Piotrkowska 149) o godzinie 18 zebranie uczestników zespołu samokształceniowego grupy „C".

— W sali OKZZ Nr 512 (Traugutta Nr 18), o godz. 17 odprawa rad zakładowych i delegatów przemysłu poligraficznego.

— W sali (Piotrkowska 53), o godzinie 17 seminarium z tematu 2, uczestników kursu (PZPR).

— W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, o godz. 9 plenarne posiedzenie W. R. N.

KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ

Jutro o godzinie 19,30 w sali Filharmonii wystąpi **Ewa Bandrowska-Turska.**

Program wieczoru wypełnią najmelodyjniejsze walce kilkunastu kompozytorów różnych narodowości.

Bilety w kasie Filharmonii.

(K. 1550)

10.000 „martwych dusz"

błąka się w domach łódzkich

Co na to Wydz. Ewidencji Ludności?

Co miesiąc na szpaltach „Dziennika Łódzkiego" zamieszczane są dane o ruchu ludności.

— Czy liczba mieszkańców — zapytujemy p. Jana **Jarczyńskiego**, naczelnika Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego — odpowiada istotnemu jej stanowi?

— Właśnie o tę dokładną liczbę walczymy. Wydz. Ewidencji podjął akcję, zmierzającą do ustalenia czy w obrębie gminy nie zamieszkują osoby niezameldowane, względnie czy wszyscy, kórzy teren gminy opuścili, dopełnili obowiązku wymeldowania, w końcu czy osoby zapisane w rejestrze mieszkańców, mieszkają istotnie pod wskazanym w zgłoszeniu adresem.

— Jakie wyniki dała ta akcja?

— Na podstawie dotychczasowych danych, wydział ustalił, że na terenie komisariatów I i II było 1.369 „matwych dusz". Chodziło przeważnie o posesje administrowane przez Zarząd Nieruchomości Miejskich.

— Ile zdaniem pana naczelnika „martwych dusz" może być na terenie zamieszkiwania w pozostałych 12 komisariatach?

— W przybliżeniu liczba ta może wynieść około 10.000.

— Co przedsięwzięto, by skończyć z tą anomalią?

— Zwróciliśmy się przede wszystkim do Zarządu Nieruchomości Miejskich, by ten z kolei wydał wszystkim zarządcom domów polecenie przeprowadzenia jak najdokładniejszej kontroli, czy wszystkie osoby, zamieszkujące w zarządzanych przez nich domach są zameldowane, wzgl. czy wymeldowano te, które się wyprowadziły.

— Konkluzja?

— Ze wszech miar pożądana jest jak najściślejsza współpraca rejonów Zarządu Nieruchomości z rejonami meldunkowymi. Dzięki nowej polityce skupiania agend miejskich współpraca tego rodzaju może rozwijać się z jak najlepszym skutkiem — i niewątpliwie przyczyni się do tego, że miejsca 10.000 „martwych dusz" — zajmą obywatele łódzcy, którzy daremnie czekają na „kwaterunek". (F)

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

12-ty dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrana 3.000.000 zł padła na Nr 94516 w Warszawie.

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 15728 w Lublinie; 38273 w Częstochowie; 48309 w Warszawie; 50602 w Kaliszu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 23246 31729 66261 82374

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3216 6418 10093 15630 16806 27297 28088 38074 48127.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 2616 3573 4703 23266 30430 42932 46070 52938 62544 82121 88605.

Sprawy tłuszczowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że wszystkie zakłady pracy, uprawnione do pobierania bonów tłuszczowych, winny złożyć w terminie od dnia 26 kwietnia do dnia 2 maja rb. włącznie we właściwych Starostwach Grodzkich wykazy pracowników i ich rodzin na bony tłuszczowe na miesiąc czerwiec rb.

Terminy wydawania i rejestracji bonów na miesiąc czerwiec rb. podane zostaną w oddzielnym ogłoszeniu.

Jednocześnie Wydział Handlu komunikuje, że od dnia 26 kwietnia rb. sklepy masarskie będą wydawały na odcinek Nr 1 słoninę po 0,50 kg za pierwszą dekadę maja rb.

RADIO

WTOREK, 26 KWIETNIA 1949 r.

11.40 Kronika węgierska. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 „Na swojską nutę" — gra Zespół T. Kozłowskiego. 12.45 Audycje dla wsi. 12,55 Pogadanka inż. Z. Czarnowskiej pt. „Wiosenne przypomnienia dla gospodarstw drobiowych". 13.00 Przerwa. 14.30 Muzyka obiadowa (płyty). 14,50 Aktualności łódzkie. 15,00 Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego. 15 05 Pieśni w wyk. Chóru Szkoły Podstawowej Nr 8 oraz Zespołu Instrumentalnego świetlicy RTPD w Tomaszowie Mazowieckim pod kier. M. Fryca. 15.20 Komunikaty. 15,25 Chwila muzyki z płyt. 15,30 „Najprzedniejsza robota — domek z liści lub z błota" — pogadanka dla dzieci. 15,50 Muzyka. 15 55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet" 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,15 „Szkolne lata Fryderyka Chopina" — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16,40 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16 50 Muzyka lekka. 17.00 „Układ planetarny" pogadanka z cyklu: „Budowa wszechświata". 17,10 „Dawne pieśni i tańce" w układzie Rudolfa Marosa. Transmisja z Budapesztu. 17,45 Drugi dziennik popołudniowy. 18,00 Rezerwa. 18,15 Muzyka francuska w wykonaniu M. Szaleskiego — altówka, przy fortepianie K. Bacewicz. 18.35 „Polskie pieśni ludowe" w wyk. Chóru Ludowego Rozgłośni Poznańskiej. 18,50 Pogadanka. 19,00 Audycja dla wojska — „Gospoda pod „Wesołą Kukułką" — słuchowisko. 19,40 „Wszechnica Radiowa". 20,00 Dziennik wieczorny. 20,45 Muzyka popularna. 21,00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. p/d W. Rowickiego. Transmisja do Pragi i Paryża. 22,00 „Mozaika muzyczna". 22,45 Koncert życzeń. 22,58 Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,50 Program na jutro. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

Humor

Już ma

— Jasiu czy twój braciszek już umie chodzić?

— Jeszcze nie, ale nogi już ma.

Za dużo wody spływa przez „kapiące krany"

Ile wody zużywa dziennie przeciętny mieszkaniec Łodzi? Z pewnością mało jest takich, którzy się nad tym zastanawiają.

Jak wynika z obliczeń, przeprowadzonych przez Zarząd Kanalizacji i Wodociągów — w skanalizowanych domach łódzkich na prywatne spożycie wypada od 60 do 140 litrów wody na głowę dziennie. Istnieje tu duża rozpiętość. Niektórzy mieszkańcy zużywają przeszło dwa razy więcej wody, niż inni. Te duże rozbieżności powstają nie z większego zużycia, ale z niedbałej konserwacji urządzeń wodociągowych (kranów, łazienek i klozetów). Jedna kropla, spadająca przez całą dobę — to kilkanaście litrów zmarnowanej wody dziennie.

Ponieważ dyrekcja Wodociągów zamierza skanalizować w bieżącym roku pewną ilość obiektów, a ma ograniczone możliwości dostarczenie wody — zamierza ona ukrócić marnotrawstwo w tej dziedzinie. Domy, których zużycie wody jaskrawo przekroczy przeciętną z całej Łodzi, będą miały wodę zamkniętą, jeśli mieszkańcy nie naprawią w porę kapiących kranów.

W ten sposób będzie można zaoszczędzić 1.5 miliona litrów wody dziennie, co pozwoli zaopatrzyć 10 15.000 mieszkańców w wodę. (rs)

Urzędnicy starostwa

w roli nauczycieli

Jak wykazuje statystyka, sporo przekroczeń obowiązujących przepisów popełniają łodzianie wskutek nieświadomości tych przepisów. Szczególnie często zdarza się to na peryferiach miasta, zamieszkałych w olbrzymiej większości przez ludność wiejską.

Jak się dowiadujemy, pożyteczną inicjatywę podjęło Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie. Urzędnicy tego starostwa postanowili wolne od zajęć służbowych chwile wykorzystać na zapoznanie obywateli z obowiązującymi przepisami karno-administracyjnymi oraz z głównymi zasadami zwalczania zaraźliwych chorób wśród zwierząt domowych.

Dotychczas w różnych dzielnicach starostwa zorganizowano już kilka zebrań informacyjnych. Na zebraniach tych kierownik oddziału administracyjno-karnego mgr Brykała wygłosił referat nt. „Najczęściej spotykane wykroczenia" a dr Poleszczuk — „Zaraźliwe choroby zwierzęce i ich zwalczanie".

Zebrania cieszyły się dużą frekwencją, a po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, co jest dowodem jak pożyteczna jest ta akcja. (jb)

Ze świata kobiet

Urlop dla pończoch

Pisać o pończochach — już właściwie za późno. Tegoroczna wiosna spłatała nam miłego figla i „objawiła się" od razu w swej pełnej krasie. Pończochy, nawet najcieńsze, zaczynają grzać i tylko patrzeć, kiedy zaczniemy ściągać je z nóg.

Nim to jednak nastąpi, podam kilka rad odnośnie tej najdelikatniejszej części damskiej garderoby.

1. Cerowanie pończoch jest rzeczą bezsprzecznie nudną i przykrą, ale konieczną. Cerować należy najmniejsze nawet dziurki cienką bawełną w kolorze jak najbardziej zbliżonym do koloru pończochy.

2. Częste pranie a raczej moczenie zapewnia pończosze „długie życie" Sztuczne włókno bowiem uodpornia się przez moczenie w zimnej wodzie.

3. Pończochy, szczególnie cienkie, najlepiej przechowywać w specjalnie do tego celu przeznaczonym płóciennym lub kretonowym woreczku, gdzie nie będą narażone na uszkodzenie.

4. Kupowanie dwóch identycznych par pończoch polecam gorąco praktycznym Czytelniczkom. Zniszczona pończocha z jednej pary zostaje zastąpiona połową drugiej pary — i tak aż do zdarcia wszystkich czterech pończoch.

Poza tymi czterema „złotymi" radami dam piątą, najlepszą: począwszy od dnia dzisiejszego aż do października niechaj nasze pończochy spoczywają w kretonowych woreczkach (o czym wyżej). Wyjąć stamtąd można je tylko przed pójściem do teatru lub na wizytę. Na co dzień zaś nosimy króciutkie skarpetki, które przy sportowych pantoflach wyglądają elegancko, są bardziej higieniczne, no i znacznie tańsze od pończoch.

NEL

Z ukosa

Aktorzy, mówcie, naturalniej!

(list)

Szanowny Obywatelu Redaktorze! Nie wiem, czy Ob. Redaktor interesuje się teatrem, bo ja np. — bardzo! I prawie z każdej sztuki wychodzę niezadowolony, pełen pretensyj pod adresem aktorstwa polskiego. Co jest, jak śliwki kocham?!

Aktorzy nasi nie umieją na scenie mówić inaczej, niż z patosem. Gdzie indziej słowa „Ofelio, idź do klasztoru!" wypowiada się na scenie mniej patetycznie, niż u nas zwyczajne słowa „Poproszę o szklankę wody"...

Dla zilustrowania podam przeciętny strzępek dialogu w przeciętnej interpretacji przeciętnie zdolnych aktorów polskich...

ON (jak gdyby był Kordianem i Hamletem w jednej osobie): — Dzień dobry pani, pani Kwiatkowska! Proszę, niech pani siada... (unosząc się)... Co słychać u pani?

ONA (siada na normalnym krzesełku z gestem, jakby chciała rozedrzeć swoje szaty, składające się z blezeru i plisowanej spódniczki; mówi, łącząc w wydźwięku uniesienie z gniewem, szloch z pokorą i cały szereg innych dramatyczno - tragicznych akcentów): — Co słychać? A no, nic takiego: byliśmy wczoraj u Mariańskich, było bardzo przyjemnie, trochę się wypiło, rozmawialiśmy o tym i owym, słuchaliśmy koncertu życzeń...

(KURTYNA)

Panie Redaktorze, w związku z powyższym niech pan zamieści poniższe ostrzeżenie pod adresem aktorstwa polskiego: nadmierna i zbyteczna afektacja, nadużywanie patosu przedwcześnie zrywa struny głosowe, owe dwie pary wiązadeł, pokrytych błoną śluzową, przebiegających w kierunku strzałkowym (sagitalnym) między CARTILAGINES ARYTENOIDEAE a wewnętrzną powierzchnią chrząstki tarczycznej!

Powtarzam jeszcze raz: nieumiarkowana afektacja i sztuczność w prowadzeniu dialogów zrywa struny głosowe (owe dwie pary... i dalej jak wyżej), przyprawia o chrypkę, chrypka z kolei zmusza do nadmiernego spożycia jaj na surowo, co powoduje z kolei niepożądaną zwyżkę cen na jajka (lac. ovum).

SZYMON IDZIK,
dr. opleologii zwyczajnej

Za zgodność:

OUT,
mgr. opleologii zwyczajnej.

Z województwa

Piotrków i Zduńska Wola przed 1 Maja

(kb) We wszystkich zakładach pracy w Piotrkowie odbyły się zebrania pracowników poświęcone uczczeniu dnia 1 Maja.

W wyniku zebrań robotnicy fabryk piotrkowskich postanowili zwiększyć produkcję i zaprowadzić dalsze oszczędności w swoich fabrykach.

I tak: **pracownicy Fabryki Sklejek** zobowiązali się w ramach Czynu Pierwszomajowego wykonać plan produkcyjny o jedenaście dni wcześniej, tzn. w dniu 20 maja zamiast 31 maja 1949 r. Preliminowaną przez Dyrekcję sumę oszczędności gospodarczych postanowiono zwiększyć z 7.810.720 zł na 9.035.780 zł.

Pracownicy Fabryki Przetworów Owocowych i Warzyw na dzień 1 maja postanowili wyprodukować brakujące do wykonania Planu Trzyletniego 63 tony przetworów owocowych oraz uskutywnić akcję oszczędnościową drogą zwiększenia oszczędności na opakowaniach drewnianych i papierowych. Przewidywana suma oszczędności wzrośnie w ten sposób do trzech milionów złotych rocznie.

W Zjednoczonej Fabryce Okuć i Sprzętów Meblowych Zakład Nr 7 w Piotrkowie (dawniej B-cia Lubert) odbyło się zebranie, na którym postanowiono w celu uczczenia dnia 1 Maja przesunąć roczny plan wykonania produkcji z 30 na 15 listopada br., tzn. o 15 dni oraz wyprodukować dodatkowo w roku bież. 75 ton okuć budowlanych ponad plan. Preliminowaną przez Dyrekcję sumę oszczędności rocznych zobowiązali się pracownicy zwiększyć z 10 do 15 milionów zł rocznie.

Za zakładami przemysłowymi nie pozostały w tyle i piotrkowskie instytucje handlu uspołecznionego. Pracownicy największej w Piotrkowie placówki handlowej PSS „Praca" uchwalili uczcić dzień 1 Maja zwiększeniem sieci sklepów do 45 osiągając tym samym 50 proc. planu rocznego. Produkcję własnej masarni postanowiono zwiększyć do 80 ton miesięcznie, produkcję piekarni zmechanizowanej o 35 proc., a obroty w pozostałych sklepach o 25 procent.

Piotrkowska placówka **Centrali Tekstylnej** zadeklarowała w celu uczczenia dnia 1 Maja sumę zł 50.560 na budowę Wspólnego Domu.

*

(Z.O) Świat pracy w Zd. Woli już na kilka tygodni przed swym dorocznym świętem myślał o tym, jak je uczcić w tym roku. We wszystkich zakładach pracy odbywają się masówki, organizowane przez PZPR i Związki Zawodowe. Hasła współzawodnictwa, oszczędności, walki o pokój powtarzają się w uchwałach o czynie pierwszomajowym. W ślad za uchwałami idą czyny. I tak największe zakłady pracy PZPB pokonały wielkie trudności, by przed 1 Maja otworzyć pierwszy na terenie naszego miasta żłobek mieszczący się przy ul. Złotnickiego. W Państwowej Fabryce Krosien Bawełnianych cała załoga w 100 proc. zapisała się na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W PZPB ilość członków TPPR ze 150 wzrosła do 1000. W dn. 24 bm. odbyło się o godz. 14 w świetlicy PF Krosien Bawełnianych nadzwyczajne zebranie MRN z udziałem społeczeństwa.

Program tegorocznych uroczystości pierwszomajowych przedstawia się następująco: w sobotę 30.4. o godz. 19 odbędzie się centralna akademia w sali Straży, podczas której zostaną wręczone nagrody przodownikom pracy oraz ogłoszone będą awanse społeczne robotników na stanowiska kierownicze. Podobna uroczystość odbędzie się w Karsznicach. W szkołach dziennych akademie odbędą się o godz. 12, w wieczorowych — o 16.

1 Maja o godz. 9 zbiórki po zakładach pracy. Młodzież szkolna od lat 12 zbierze się na boisku szkolnym przy ul. Łaskiej nr 61. Należący do ZMP i SP poprzedzać będą w mundurach hufce szkolne. O godzinie 9 min. 30 wszyscy wyruszą na stadion do parku sportowego. Tam o godz. 10 min. 30 odbędzie się krótki, 30-minutowy wiec, po czym pochód uda się na Plac Zgody, gdzie odbędzie się defilada.

Po południu, jeśli dopisze pogoda — zabawa ludowa na Pl. Zgody urozmaicona atrakcjami. Motocykliści organizują zawody, kluby sportowe mecze, sportowcy z Karsznic — pokazy boksu. Zabawę i boisko sportowe będzie obsługiwał ruchomy bufet umieszczony w samochodzie. Dzieci szkolne otrzymają paczki ze łodyczami, ufundowane jako dar 1 Maja przez robotników dla dzieci.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 25 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) 2 Urząd Skarbowy w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji w pierwszym terminie w dniu 29. 4. 1949 r., od godz. 10—13 w lokalu zobowiązanego Andrzejewskiego Adama w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 91 — urządzenia sklepowego, oszacowanego na zł 80.000,—, pianino, maszyny do szycia oraz mebli, oszacowanych na ogólną sumę zł 400.000,—

W tymże dniu od godz. 10—13 w lokalu zob. Serwatki Ryszarda w Łodzi, ul. Karwińska 5 — 1.500 kg przędzy, oszacowanej na ogólną wartość 750.000,— zł — w dniu 28. 4. 1943 r. od godz. 10—13 w lokalu zob. Najberta Klemensa w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 50 — automat rewolwerowy, oszacowany na ogólną sumę zł 1,000.000,—.

Naczelnik 2 Urzędu Skarbowego w Łodzi.

(K 1668)

WZMIANKA O PRZETARGU

Centrala Produktów Naftowych, Dyrekcja Naczelna w Warszawie, ul. Rakowiecka Nr 39, ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr 27 z dnia 16. 4. 49 przetarg nieograniczony **na dostawę sprzętu przeciwpożarowego.** (K. 1627)

OGŁOSZENIA

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie robót ziemnych i brukarskich.**

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w biurze Gazowni Miejskiej (Łódź, ulica Targowa 16).

Oferty odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie robót ziemnych i brukarskich" **do dnia 7 maja 1949 r.**, do godziny 9 pod wyżej wskazanym adresem gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10. nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości zł 35.000,— należy wpłacić w Głównej Kasie Gazowni, ul. Targowa 18, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1949 roku.

GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI.

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7, Narutowicza 2, telefon 129-39.

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23.

Dr PROCHACKI, specjalista weneryczne, skórne 1—6, Legionów nr 17. (3957 p)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska nr 109—6, tel. 138-52. (k 38)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne. 4—6. Sienkiewicza 52

Dr EMIL ŁOZA, specjalista: włosów, chorób skórnych, Sienkiewicza 34. (k 179)

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, 4—6. Piotrkowska 134, tel. 263-96. (k 176)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 tel. 206-99. (k 174)

Dr med. SIENKO skórno-weneryczne. 13—14, 16—18, Kilińskiego nr 132. (k 34)

Dr REICHER — specjalista weneryczne. skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 35)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastrzyki. Analizy. Gabinet Kosmetyczny. Piotrkowska 3. (k 41)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11—12, 15—16. Sienkiewicza 73.

Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne. Piotrkowska nr 88. (k 1098)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne 5—8. Piotrkowska 157.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: — nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 1097)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 182)

LEKARZ dentysta **BALICKA.** laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 151-15. (k 36)

POSZUKIWANIE PRACY

CEROWACZKA wyrobów dziwnych, kilkuletnia praktyka poszukuje pracy ewent. do domu. Oferty pod „Cerowaczka". (4384 p)

SAMODZIELNA gosposia poszukuje pracy. — Referencje dobre „Prasa", Piotrkowska 55, „36".

Wieczne pióra

SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96 (wł.)

ZAOFIAROWANIE PRACY

ZAOPATRZENIOWCA branży metalowo-elektrycznej na kierownicze stanowisko przyjmie prywatna firma. Oferty należy składać Dz. Łódzki pod „Samodzielny".

MASZYNOPISANIA, księgowości przedtitkowej, Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (4374 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa, referencje, Limanowskiego 117. Drogeria. (4367 p)

POTRZEBNA wykwalifikowana pielęgniarka do niemowlęcia. Referencje konieczne. Próchnika 12 m. 9a. Zgłoszenia do godz. 14.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wólczańska 7, m. 6. (k 1672)

POTRZEBNA czeladniczka do krawcowej. Gdańska 97, m. 5.

POTRZEBNA repaserka do podnoszenia oczek. Piotrkowska Nr 81. Kowalski. (4394 p)

POTRZEBNA pracownica domowa. Referencje wymagane. Zamenhofa nr 6, m. 42-a. (4387 p)

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Wiadomość, Pogonowskiego nr 24/16. (4392 p)

POTRZEBNY krawiecki czeladnik damsko-męski. Piotrkowska 167.

WYCHOWAWCZYNI do dziecka potrzebna. Północna 5, m. 3.

POTRZEBNA pomocnica domowa, referencje. Nowomiejska 4/75.

POTRZEBNA zdolna krawcowa. Narutowicza 40 „Powiślanka".

POTRZEBNY natychmiast czeladnik krawiecki damski. Zgłoszenia, Narutowicza 54/14. (4087 g)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Bardzo dobre warunki. 6 Sierpnia nr 44, m. 10. (4230 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Gdańska 21, m. 35. (4162 s)

POMOC domowa z gotowaniem lubiąca dzieci potrzebna. Wyjazd na letnisko zaraz. Referencje konieczne. Wiadomość Sienkiewicza 53, m. 5. (4151 s)

POTRZEBNA samodzielna zdolna pomocnica domowa. Sklep Szkolny. Narutowicza 44. (4316 p)

POTRZEBNY podręczny do krawca. 6. Sierpnia 26, m. 9. (4360 p)

POTRZEBNA pomoc domowa. Południowa 42, m. 23. (4411 p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam piłę taśmową wraz z motorem 1 fazowym. Chojny Mazurska 30. Urbaniak.

SZTOPERY, fotoaparaty, cyrkle, kompasy, mikroskopy, projektory kinowe kupuje J. Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 796)

OLEJKI eteryczne oraz chemikalia kupię w każdej ilości. Warszawa, Wilcza 1, m. 2 firma „Hermes". (k 1624)

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 6.

MASZYNY do pisania (długowałkowe), liczenia i szycia. Naprawy — kupno, sprzedaż. Suprema. Południowa 1. (k 213)

NAJKORZYSTNIEJ kupisz—sprzedasz — zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11 Listopada 3, pod zegarem.

WYTWÓRNIE wód gazowych — sprzedam tanio. — Oferty „Gaz" Piotrkowska 55 „Prasa". (K 1573)

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 8x70. Przewodnia 37 (Ruda Pabianicka). (K 1571)

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową Singera. Andrzeja 4, m. 25 a, poprzeczna oficyna, IV piętro.

KSIĘGI SALD I BILANSÓW
Księgi majątku stałego z tabelą amortyzacyjną poleca
Polska Rach. Przebitkowa „ZENIT"
Łódź, Piotrkowska 73
tel. 173-97

MLECZKO kauczukowe 80% „Latex" zakupimy „Delmina" — W-wa Leszno 6. (k 1525)

RĄCZKI rowerowe — gumowe w kolorach: czerwony i czarny — posiadamy na składzie. Ceny hurtowe. Wytw. Wyr. Gum. „Delmina" W-wa, Leszno 6. (k 1526)

KOMPRESOR — wydajność około 60 m sześć./godz., ciśnienie do 6 atm., możliwie sprężony z silnikiem o napięciu 220/380 kupimy. „Katoda", Łódź-Ruda, Rudzka 6, tel. 103-60. (k 1542)

KUPIĘ dmuchawkę kuźlenną 220 v. tel. 181-88, Warsztat Ślusarski, Wólczańska 252. (4340 p)

WEŁNĘ OWCZĄ
SKUPUJEMY w każdej ilości „POMORSKIE RUNO"
ŁÓDŹ — NOWOMIEJSKA Nr 3
(w podwórzu, sklep 38)
(K. 1562)

SPRZEDAM maszynę swetrową 10-metrową na chodzie, Nowomiejska 11/10. (4337 p)

„MEBLOSTYL", Stalina 69, największy wybór sypialni, stołowych, szaf orzechowych. (k 81)

SPRZEDAM taksówkę 194 BMW 4-cylindrową na chodzie. Wiadomość postój taksówek ul. Moniuszki. (k 1665)

FELGI do samochodów i wozów różnych wymiarów i typów posiadam na składzie oraz dorabiam na zamówienie i przyjmuję do centrowania stare. Łódź, Oblęgorska 6.

SPRZEDAM roczną sukę (Bernardyn), Legionów 11, m. 9. (k 1663)

NIEDUŻA willa letniskowa w Kolumnie tanio do sprzedania. Oferty „Okazja" Piotrkowska 55 „Prasa". (k 1661)

Z POWODU wyjazdu właściciel sprzeda 1/2 domu. Tel. 256-80.

KUPIĘ dom-willę pod Łodzią. Oferty „Natychmiast", Piotrkowska 55 „Prasa". (k 1659)

MOTOCYKL NSU 200, stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość, Łódź Wólczańska 80. (k 1670)

SPRZEDAM maszynę dziewiarską saneczkową 5×60, Milionowa 121.

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Citroen", typ nowoczesny. Wiadomość, Sienkiewicza 105, u kowala.

SPRZEDAM: tapczan kryty mokietem, kozetkę, szafę dębową jasną stół kuchenny, sekretarzyk mahoniowy, żyrandol, wannę cynkową, 11 Listopada 42—49, godz. 17—20.

MOTOCYKL Zündapp, 250 prasowana rama, sprzedam, Piotrkowska 167, od 14—17. (4383 p)

WEŁNĘ OWCZĄ
KUPUJEMY w każdej ilości
Firma „WEŁNOSKUP"
ŁÓDŹ ul. NAWROT Nr 17.
(K. 580)

DO sprzedania pokojowa chłodnia elektryczna „Simens" 220 v. Wiadomość Piotrkowska 224, Trojanowscy. (4082 g)

SPRZEDAM radio. Wiadomość ulica Abramowskiego 13, m. 18.

PUDERNICE, papierośnice srebrne (Ceny do 1 maja obniżone). „Gwarancja", Zawadzka 17. (k 1645)

SPRZEDAM samochód osobowy „Wanderer" Nawrot 38b u dozorcy.

SZWALNIA mechaniczna ze sklepem do sprzedania sub. „Konfekcja". (4147 s)

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko-męski. Łódź, ul. Żeromskiego 58, cena dostępna.

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 9×70 Waltera oraz overlock „Singera" stan pierwszorzędny. Łódź, Nowomiejska 3—16. (4353 p)

SPRZEDAM kredens orzech, stół owalny, stolik pod maszynę. Sienkiewicza 37, stolarz. (4309 p)

LOKALE

LOKAL przemysłowy do wynajęcia, wyremontowany, woda, siła, Łódź, Zgierska 58. (k 1460)

ODSTĄPIĘ lub wynajmę mieszkanie spółdzielcze, wyłączone, garaż. Plac Narutowicza „Lokal", Warszawa Impet, Sikorskiego 42.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia centrum, słoneczne na podobne z wygodami. Koszty zwrócę. Oferty pod „Szybko". (4366 p)

ODDAM pokój z kuchnią, Piwna 6 (Nowy dom). (k 1655)

KOŁO naukowe zamieni lokal 5-izbowy przy ul. Andrzeja 10 na dwuizbowy przy ul. Narutowicza. Zgłoszenia kierować tel. 277-94 w godz. 11—14. (4322 p)

SKLEP na Piotrkowskiej okolice Andrzeja powierzchnia do 50 m kw. poszukuję. Oferty „Adam".

NIEKRĘPUJĄCEGO pokoju sublokatorskiego poszukują 2 osoby pracujące. Zgłoszenia pod „W. H.".

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią centrum wygody na 2 pokoje z kuchnią przy tramwaju, chętnie peryferie. Oferty „Dopłacę". (4308 p)

800.— 2 POKOJE kuchnia wygody okolica Kopernika, V piętro w Warszawie. Oferty „Kopernik". Warszawa „Impet". Al. Sikorskiego 42. (k 1625)

RÓŻNE

KORESPONDENCYJNIE! Księgowość, stenografia angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57.

KURSY kroju, szycia, modelowania damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Radwańska). (k 1231)

MISTRZOWIE — mistrzynie udoskonalają krój na kursach IPR, Jaracza 14. (k 666)

ZAPISY na sześciomiesięczne kursy kroju, szycia, modelowania oraz trzymiesięczne kroju, modelowania przy IPR. Piotrkowska 69.

KROJU i modelowania wyuczają trzymiesięczne kursy IPR, Piotrkowska 24—7. Zapisy do 5 maja.

KROJU modelowania ubrań damskich, najnowszym systemem IPR Nawrot 32, m. 3. (k 1505)

ZGŁOSZENIA na księgowość, maszynopisanie. — Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska nr 83. (4405 p)

KRYNICA — Pensjonat „Witoldówka", centrum Zdroju otwarty 1 maja, przyjmuje zamówienia. Woda bieżąca gorąca, zimna w pokojach. Telefon 52. Zarząd: Choynowski. (K. 1568)

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne retuszowane w ciągu dnia. Piotrkowska 117. (k 315)

FOTOAUTOMAT: — NARUTOWICZA 8 wykonuje najtaniej przepisowe zdjęcia legitymacyjne.

PRZYJMĘ wspólnika do zakładu fryzjerskiego dobrze prosperującego. Oferty pod „Wspólnik" „Prasa", Piotrkowska 55. (k 1667)

WSPÓLNIKA z kapitałem, poszukuję, lokal frontowy, centrum, branża elektrotechniczno-akumulatorowa. Oferty „Żarówka".

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU-Łódź-Powiat. Mirosław Zawadzki, ur. 1. 2. 1924.

ZGUBIONO *kartę rejestracyjną* Nr 180346 wydaną przez V Urząd Skarbowy. Nazwisko Helena Wiłłowicz. (4319 p)

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wojskowe na nazwisko ppor. rez. Szewc Stefan, wydane przez RKU-Łódź miasto II w 1947 roku.

ZGUBIONO palcówkę i kartę RKU Łódź miasto, Pachnowski Jerzy.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł brązowy w białe łaty. Pogonowskiego Nr 26, m. 20. (K 1575)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Went land Zenobia Łódź, Augustów 10.

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. MIERZEJEWSKI
Piotrkowska 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA KRAWATY. (K. 1133)

Była firma „BIAŁY METAL" obecnie **H. TOREM i L. FUKS**
Łódź, Kilińskiego 29, tel. 155-04
poleca
PLOMBOWNICE typu kolejowego z ruchomym datownikiem, PLOMBOWNICE ZWYKŁE do plomb ołowianych i DRUT SPIRALNY do plombowania.

ZAGINĘŁA legitymacja uczniowska wydana przez MZK. — Alina Dudkiewicz. (4336 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Poprowski Alojzy, Prusa 8. (4066 g)

ZGUBIONO bilet tramwajowy roczny bezpłatny Burawska Zofia.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Szmaja Józef, Legionów 63.

ZGUBIONO leg. szkolną Nr 55 Irena Bołtuć-Steszewska, Nawrot nr 7—14. (k 1658)

ZAGINĄŁ pies żółty, kudłaty. Odprowadzić za nagrodą. Narutowicza 111a, tel. 134-40. (k 1657)

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU — Opoczno — oraz wymeldunek stałego pobytu. Wójcik Stefan ur. 25.7. 1924. (4085 g)

ZGUBIONO legitymację szkolną Nazwisko Wanda Czajówna.

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź — miasto i palcówkę Nowicki Roman.

SKRADZIONO legitymację szkolną, Rudnicka Janina, Łódź 12, Mielizny 15. (4246/II)

SKRADZIONO legitymację studencką i zaświadczenie lekarskie. Nazwisko Edward Jabłoński.

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego nr 1734. Nazwisko Jacek Vaedtke. (4378 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Łódź. Nazwisko *Cieślikowski Henryk.* (4161 s)

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości konia Nr 170814. Właściciel — Franciszek Krajewski Rzgów k/Łodzi. (4303 p)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 1203. Nazwisko Jeske Zofia. (4320 p)

BIURO OGŁOSZEŃ
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OŚWIATOWEJ „CZYTELNIK"
przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ

ZGUBIONO karty rejestracji wojskowej RKU — Opoczno: Władysław Sapa ur. 22.9 1919 r. Eugeniusz Albin ur. 27.6. 1921 r. Stanisław Mamrot ur. 5.5 1920 r. Jan Kmita ur. 14.4 1921 r. Marian Jędrzejczyk ur. 2.6 1924 r. Jan Skibiński ur. 6.1. 1919 r. Jan Polenceusz ur. 17.5 1923 r. **RKU — Łódź:** Jeziorski Józef ur. 23.2. 1912. Jerzy Dzieniakowski ur. 1.5. 1920 r. Szuwara Jan, Nowomiejska 27. Zygmunt Pokora urodz. 6.6. 1920 roku, Stanisław Szymura, urodz., 22.3. 1922 roku, Jan Marczyk, ur. 25.12. 1914 r. Michalak Zdzisław Limanowskiego 63. Henryk Szrajber urodzony 21. 3. 1925 roku, Bronisław Banaszkiewicz ur. 23.7. 1925 r. **RKU — Łódź powiat:** Feliks Karaszewski ur. 4.6. 1927 r. **RKU — Kielce:** Franciszek Zerek, ur. 19.11. 1920 r, **RKU — Końskie:** Szustak Stefan ur. 15.7, 1920 r. **RKU — Skierniewice:** Sypka Jan, ur. 25.3. 1924 r. Szymański Kazimierz Jan, ur. 14.4. 1925 r. **RKU — Płock:** Władysław Wojarski, ur. 20.11. 1920 r. **RKU — Rzeszów:** Kisielewicz Stanisław.

Wydawca:
Spółdz. Ośw.-Wyd. „Czytelnik"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208.95 i 209.02.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

Don Pedro zna drogę (55)

Zdziwienie człowieka, który tak niedawno był moim przyjacielem, stało się niebotyczne. Dając się posłusznie prowadzić za uszy, pytał raz po raz głosem pokornym:

— Najmilszy Pedro, co to ma znaczyć?

— Zaraz się dowiesz — odpowiedziałem głosem nabrzmiałym wściekłością.

Puściłem wreszcie nieboraka i zapytałem wprost:

— Dlaczego bałamucisz mi Anitę?

— Co ty wygadujesz? Doprawdy, nie czynię tego.

—A te zalecanki podczas jazdy?

— Jakiś ty głupi don Pedro. Opowiadałem Anicie o twej tęsknocie, o tym, jak szczerze jesteś w niej zakochany...

Patrzyłem długo i z niedowierzaniem na Henriqueza.

— Nie łżesz?

— Nie. Znasz mnie przecież. A poza tym mam w Sewilli narzeczoną, której chcę być wierny...

Porwałem dryblasa w ramiona i uścisnąłem go tak serdecznie, aż mu trzasnęły żebra. Poczciwy Henriquez!

Jak na skrzydłach pobiegłem odszukać Anitę. Radość rozpierała moje serce. Anita, taka dobra i piękna dziewczyna, zawładnęła znać niepodzielnie moimi uczuciami. Z trudem chwytając oddech, obsypywałem ją w duchu najczulszymi słowy...

Odbito w Druk. Nr'4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

D—025859